

Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.
(O. Zagłoba do R. Kowalskiego)

PISMO STUDENTÓW

WUJ



MIESIĘCZNIK NR 6(102) ROK X
MARZEC 2000
ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

USA 0 USD, KANADA 0 CAD, WIELKA BRYTANIA 0 GBP, AUSTRIA 0 ATS, NIEMCY 0 DEM, FRANCJA 0 FRF, RUS 0 RUB

<http://www.uj.edu.pl/WUJ>

Występnym okiem wstępny

Gdzieś tam w oddali majaczy nam widmo niejakej Wiosny – co prawda nikt jej jeszcze nie widział, ale wróble już zaczynają o niej plotkować (wiemy ze sprawdzonych źródeł). W narodzie, w bólach, bo w bólach, ale rodzi się duch. Duch każe powstać ze snu zimowego, zapomnieć o koszmarach zimowej *exam-session* (pomijając wyniosłym milczeniem 179 odcinek serialu pt. „*Marzec miesiącem ostatniej szansy*”, w podtytule – „*Sesja poprawkowa przyprawia o skurcz żołądka*”) i we wczesnowiosennym odurzeniu podejmować dziejowe decyzje.

Duch wiosennych zmian wepchał się ostatnio nawet do naszej prowizorycznej (pozdrawiamy panie Prezesie!) redakcji w podziemiach DS. Piast i swym pojawieniem narobił niezłego bigosu. I tak oto...

...po 12 miesiącach dzielnego trwania na posterunku służbę w „WUJ-u” zakończyła Szełfowa. Zgodnie z punktem piątym dekalogu „WUJ-a” (*WUJ ponad wszystko*) przez bity rok nie opuszczała swego pierwotnego w zdrowiu ni w chorobie, w nadmiarze czasu i chronicznym braku takiego, w niewyspaniu trzeciego stopnia i w stresującym „jutro egzamin”. Chwała Jej za to po wieki wieków. Nasz nadworny bard redakcyjny Filon z Miechowa już drugi tydzień wyśpiewuje po akademikach (zazwyczaj w porze nocnej, za co ma na pieńku nawet z prymuską ze szkoły stoickiej – Zosią z 217) pieśni sławiące czasy panowania Pierwszej Naczelnej w historii Pisma Studentów „WUJ”. A my bijemy się w grzeszne piersi, chórem wołając *Nostra culpa* – za pisane na pół godziny przed oddaniem tekstu, nieusprawiedliwione nieobecności na zebraniach, psucie młodej krwi, no i za Filona, który ma w nosie nasze uwagi o niestosowności eksponowania zdolności wokalnych dwie godziny po północy.

A „WUJ” niczym prawdziwy WUJ - patriota spełnił 17 lutego swój obywatelski obowiązek i hucznie uczcił przekroczenie pierwszej setki. Dosłownie – hucznie. Występ *Formacji Chatelet* na naszym przyjęciu urodzinowym jednych powalił na kolana, innych, mniej odpornych na spore dawki absurdu humoru i inteligencji, zepchnął z krzesel – na szczęście obyło się bez większych tragedii, choć zanotowano potem zaburzenia równowagi u pewnych okazów *homo wujus*. Na parkiecie – istny szal dzikich ciał, katharsis na hasło *Powrót do natury* i pożegnalne tango w wykonaniu Szczęzują Wasylewicz pt. *Ostatni taniec króla i...nteligentów*. Na stołach – podnieta dla kubków smakowych. Pod stołami – ostatnie namaszczenie konającej CIOTKI. Więcej szczegółów w środku numeru.

No i wreszcie wiemy, co w „WUJ-u” pisze! Nasze logo uskrzydla *lepiej niż podpaski*, a my, prócz tego, że jesteśmy grzecznymi dziećmi rektora, samorządu, sekty Najwyższa Prawda i regionalnej organizacji ekologicznej, to na dodatek zaliczamy się do grona kujonów, co to prawie same piątki i czwórki zbierają. Tak przynajmniej wynika z Waszych odpowiedzi na styczniowe ankiety. Aha, nagrody wreszcie rozdane – ewentualne pretensje proszę kierować do sierotki Tosi z Salonu Maszyn Losujących przy ulicy Śliskiej 14.

Czytajcie, a znajdziecie – jak mawiał niegdyś ojciec chrzestny „WUJ-a” – w tym numerze m.in. o seksualnych potrzebach mieszkańców Bydgoskiej, czerwonym goździku za budowę zrębów *szczęśliwej przyszłości socjalistycznego narodu*, „*O dobrym WUJ-u i złym Enzetesie*” i o krowie porwanej przez kosmitów. Nie zapomnijcie przy tym zerknąć w niebo....

Isabella Podplomyk
Redaktor naczelna



Kalendarium wybranych wydarzeń naukowych i kulturalnych z okazji jubileuszu 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej

MARZEC

- Wystawa *Akademia Krakowska w dokumencie* – Archiwum UJ
- Zjazd Absolwentów Bibliotekoznawstwa
- 2 – 4 - III Sesja naukowa *Język trzeciego tysiąclecia*. Wydział Filologiczny UJ.
- 10 III - Sesja naukowa poświęcona 25. rocznicy reaktywowania studiów w zakresie nauk geologicznych na UJ – *Nauki geologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1975 – 2000*
- 18 III - Zjazd Tajnych Studentów
- 19 – 20 III – *Cykl wielkich wykonań* – koncert *Norddeutscher Rundfunk* pod dyрекcją Christopha Eschenbacha – całoroczny cykl koncertów światowej sławy muzyków i zespołów, przyjeżdżających do Krakowa na zaproszenie Elżbiety Pendereckiej
- 23 – 27 - III *Alternatywna Europa* – *Zaduch* – *Duszość* – *Duchowość* – XXV Krakowskie Reminiscencje Teatralne
- 25 III – *Cykl wielkich wykonań* – koncert *Concentus Musicus* z Wiednia
- 31 III – 31 I 2001 – Kultura Europy w dokumentach archiwalnych – prezentacja internetowa 9 Europejskich Miast Kultury.

KOMUNIKAT

Uniwersytet Jagielloński z okazji Jubileuszu 600-lecia odnowienia Akademii Krakowskiej zaprasza dziennikarzy – absolwentów UJ na Pierwszy Nadzwyczajny Zjazd, który odbędzie się w Krakowie w dniach 11-12 maja 2000 r.

Wszelkie informacje uzyskać można w Biurze Jubileuszowym UJ. Tam też należy kierować zgłoszenia: Biuro Jubileuszowe UJ, ul. Piłsudskiego 8/1, 31-109 Kraków, tel. (012) 430 10 12, 429 14 03, fax. 430 10 30, e-mail: biuro@jubileum.uj.edu.pl.

ZAGRAJ W WUJ-a

Jeśli:

- planujesz objąć kiedyś schedę po Michniku
- ogarnia Cię czasami boski szal tworzenia
- odpowiada Ci praca w zgranym zespole redakcyjnym
- ciekawe pomysły nie są dla Ciebie abstrakcją
- chcesz pochwalić się znajomym, że piszesz do „WUJ-a”
- masz ochotę zarobić na piwo
- jesteś przedsiębiorczy, operatywny i chcesz sprawdzić swoje siły w marketingu

Nie zastanawiaj się dłużej!

Przywitamy Cię z otwartymi rękoma!

Poszukujemy współpracowników do działu promocji i reklamy oraz przyszłych dziennikarzy gotowych podejmować najbardziej kontrowersyjne tematy, przeprowadzać odlotowe wywiady, a przede wszystkim takich, którzy nie dadzą nikomu zapomnieć, że „WUJ” żyje i ma się całkiem nieźle, mimo setki na karku. Mocy, przybawaj! (najlepiej na Piastowską 47 lub do najbliższej budki telefonicznej).

NA NIEMIECKIEJ POSADZIE

Jeśli zdruzżyły wam się chwilowo stare uniwersyteckie mury, macie okazję poznać smak studiów za zachodnią granicą. Studenci prawa, nauk politycznych i nauk ekonomicznych (bo do nich kierowana jest ta oferta) semestr zimowy 2000/2001 mogą spędzić na stypendium, obejmującym czteromiesięczną naukę na Uniwersytecie w Hamburgu oraz dwa miesiące praktyki w jednym z hamburskich przedsiębiorstw (np. w kancelarii adwokackiej, urzędzie, itp.). Wymagania dla kandydatów nie są szczególnie wygórowane: należy mieć opanowany bardzo dobrze niemiecki, ukończyć co najmniej czwarty semestr studiów i, uwaga, wykazać się dobrymi lub bardzo dobrymi wynikami w nauce. W Hamburgu nikt nie zostawi was na pastwę losu, czekają tam spragnione studentów z Polski niemieckie rodziny, chętne do udzielenia półrocznej

gościny. Stypendium obejmuje kieszonkowe w wysokości 360 DM miesięcznie, koszty podróży, wizy oraz korzystania na miejscu ze środków komunikacji masowej.

Zdecydowani na sześciomiesięczną zmianę klimatu naukowego mogą składać podania w Fundacji COPERNICUS do 1 kwietnia na adres: Kleine Rainstrasse 1, 22765 Hamburg, fax. 0049-40-397349, e-mail: Copernicus.Hamburg@t-online.de.

Formularze zgłoszeniowe można odbierać w biurze Polsko – Niemieckiego Towarzystwa Akademickiego, mieszczącego się na ulicy Starowiślniej 56/34, tel/fax – 421-60-66. Wzór formularzy do skserowania udostępni również Biuro Współpracy Międzynarodowej, mające swą siedzibę w Collegium Novum w pokoju 7.

(ip)

...I TY ZOSTANIESZ BIZNESMENEM!

Przedstawiciele Koła Naukowego Gospodarki Publicznej i Finansów, działającego przy Akademii Ekonomicznej, na spotkaniu Rad Samorządów Studenckich Uczelni Krakowa (8 lutego br.) wystąpili z niezwykle ciekawą inicjatywą. Zaprezentowali mianowicie projekt Międzyuczelnianego Biura Przedsiębiorczości Akademickiej, mającego działać w ramach wspomnianego już koła naukowego.

Celem działalności Biura jest pomoc studentom, mającym ciekawe pomysły dotyczące prowadzenia własnego przedsiębiorstwa. Dla młodych biznesmenów problemem nie do przejścia jest często zdobycie wszystkich wymaganych dokumentów, czy co zazwyczaj najistotniejsze i będące przyczyną upadku wielu interesujących projektów - zgromadzenie odpowiednich finansów. Biuro szczególnej pomocy udzielać będzie przy organizacji małych i średnich przedsiębiorstw. MBPA współpracuje z różnorakimi fundusza-

mi i organizacjami, dysponującymi środkami, które mogą zostać przeznaczone na pomoc młodym inwestorom. Chodzi tu nie tylko o pomoc finansową, ale też wsparcie cenną radą, popartą długoletnim doświadczeniem.

W celu promocji swojej inicjatywy, KNGPiF w dniu 9 marca 2000 roku organizuje konferencję poświęconą tematyce pomocy w rozwoju małych firm. W konferencji wezmą udział przedstawiciele wspomnianych wyżej organizacji i osobiście przedstawia możliwości swojej pomocy początkującym „rekinom biznesu”.

Wszyscy zainteresowani działalnością biura proszeni są o kontakt:

Biuro Przedsiębiorczości Akademickiej
Koło Naukowe Gospodarki Publicznej i Finansów
Akademia Ekonomiczna w Krakowie
Ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków
Tel. 616 76 41; fax. 430 37 44
lub: Dorota Łuksza;
e-mail: lukszad@wizard.ae.krakow.pl

(jw)



REKTOR NA URLOPIE. Prorektor UJ ds. dydaktyki, prof. dr hab. Andrzej Chwalba decyzją Rectorskiej Komisji ds. Etyki Nauczycieli Akademickich UJ został w trybie pilnym wysłany na półroczny urlop naukowy. Zdecydowano tak po serii artykułów prasowych komentujących niefortunne wypowiedzi krakowskiego kandydata na prezesa Instytutu Pamięci Narodowej. W uzasadnieniu swej decyzji Komisja ds. Etyki w specjalnym komunikacie napisała: „Prof. dr hab. Andrzej Chwalba kandydując na stanowisko Prezesa IPN (...) z racji swych nieostrożnych wypowiedzi utracił szansę wyboru i jest to jego osobiste niepowodzenie. Stało się ono jednak pretekstem do mniej lub bardziej bezpośrednich ataków prasowych na Uniwersytet. W interesie naszej uczelni obchodzącej obecnie swój kolejny, zasłużony jubileusz, leży unikanie takich sytuacji (...). W czasie nieobecności prof. Chwalby jego obowiązki przejął pełnomocnik rektora prof. Zdzisław Mach.

HONORIS CAUSA ZA JOD. Do grona wyróżnionych tytułem Doktora Honoris Casusa UJ dołączył w lutym prof. dr Francois Delange z Wolnego Uniwersytetu w Brukseli. Jest Honorowym Profesorem Wydziału Medycznego macierzystej uczelni, a od 1995 r. Dyrektorem Generalnym Międzynarodowej Komisji ds. Kontroli Zaburzeń Niedoboru Jodu. Odznaczony profesorem od lat współpracuje z WHO i UNICEF, zaś w Komisji Zjednoczonej Europy jest ekspertem w zakresie profilaktyki jodowej w wypadku awarii nuklearnej. Główny obszar jego działalności badawczej wyznaczają metody wykrywania wrodzonej niedoczynności tarczycy u dzieci.

WYGRAĆ W CYWILU. Ostra potyczka na argumenty, zwycięstwo kodeksu cywilnego nad karnym i reprezentant UJ z pierwszym miejscem w kieszeni to bilans IV ogólnopolskiego konkursu na głosę do orzeczenia Sądu Najwyższego. Zorganizowany przez krakowski oddział Europejskiego Stowarzyszenia Studentów Prawa (ELSA) konkurs nie wzbudził większego zainteresowania wśród przyszłych prawników – zgłoszono zaledwie dwadzieścia prac, z czego tylko pięć dotyczyło procesów karnych. Jury po przewodnictwem prof. Andrzeja Zolla 18 lutego zdecydowało o przyznaniu palmy pierwszeństwa UJ-otowcowi – studentowi IV roku Radosławowi Chorabikowi, który zdobył uznanie oceniających krytyką rozstrzygnięcia w sprawie tzw. budowy na cudzym gruncie. (ip)



SAMORZĄD W INTERNECIE! Odbyla się już prezentacja całkowicie ukończonej strony internetowej Samorządu Studentów UJ. W ciągu najbliższych dni wszyscy miłośnicy wirtualnych wycieczek będą mogli na stronie WWW znaleźć wyczerpujące informacje dotyczące struktur i działalności samorządu naszej uczelni. Adres strony internetowej podany zostanie w najbliższym czasie.

INFORMACJE NA TACY (MONITORZE). Jeśli jesteś posiadaczem konta internetowego i chcesz wiedzieć o aktualnych sprawach samorządu, to przekaz swój e-mail Komisji Informacyjnej Samorządu UJ. Będziesz na bieżąco informowany o inicjatywach i planach samorządówki, takich jak organizacja imprez, juwenaliów, itp. Możesz również wpisać swój e-mail na kolorowe kartki rozwieszone w akademikach i na uczelni.

OTWARCIE WRÓT. Komisje Dydaktyczna i Informacyjna intensywnie przygotowują projekt „otwartych drzwi” - spotkań z przewodniczącymi Wydziałowych Rad Studentów. Mają się one odbyć na przełomie kwietnia i maja, w dwie kolejne soboty - dla nauk humanistycznych i ścisłych. Komisje pragną zaprosić do dyskusji również dyrektorów instytutów. Informacje zostaną przekazane przez wszelkie dostępne media.

NA LUZIE! Wielkimi krokami zbliża się ostateczny finał prac remontowych w drugiej, nowej części lokalu Samorządu Studentów. Już za kilka dni obie strony załatwianych w tym miejscu spraw przestaną sobie deptać po piętach. Połazuje się o kilka metrów kwadratowych, ale dobre i to! (RO)

KAMPANIA „BROŻEK” - po raz pierwszy krakowscy studenci mają szansę na to, by ich przedstawiciel zajął pozycję lidera Parlamentu Studentów Rzeczypospolitej Polskiej. Kandydatem na stanowisko przewodniczącego Parlamentu jest Jarosław Brożek, obecny przewodniczący Komisji Prawnej samorządu. Uzyskał on już poparcie uczelni pomorskich, rzeszowskich i prawie wszystkich krakowskich (z wyjątkiem Politechniki). Wybory odbędą się na początku kwietnia. (JWT)

PÓIMETKI, BALE, IMPREZY - ZROBIA ZA CIEBIE. Komisja Kultury Samorządu Studentów UJ zaprasza wszystkich studentów do współpracy przy organizacji wszelkich imprez studenckich. Jeśli chcecie zrobić jakąkolwiek imprezę dla swojego roku, instytutu, wydziału - przyjdź! Pomożemy ci przy organizacji, lokalu, spręcie. (PK)

Święto solidarności kobiet całego świata w walce o pokój, socjalizm i sprawiedliwość społeczną. Święto społeczno - rodzinne zawierające w swych treściach wyrazy uznania i słowa podziękowania dla naszych matek i żon, siostr i córek, współtowarzyszek pracy i nauki za trud i wysiłek wkładany codziennie w budownictwo zrębów szczęśliwej radosnej przyszłości socjalistycznego narodu, kraju i ludzkości.

KWIATEK DLA EWY!

Tak jeszcze kilkanaście lat temu brzmiała oficjalna, niezwykle patetyczna w tonie i podniosła w formie definicja Święta Kobiet. Obecnie Międzynarodowy Dzień Kobiet zarówno zwolennikom, jak i przeciwnikom tej uroczystości kojarzy się ze świętem socjalistycznych aktywistek i robotnic obdarowywanych przez swych szefów i pierwszych sekretarzy czerwonym goździkiem. By jednak móc oceniać słusność uroczystych obchodów tego dnia, należy przyjrzeć się jego historii.

Cofnijmy się do 1909 roku, kiedy kobiety amerykańskie ogłosiły 8 marca dniem walki o równe prawa kobiet i mężczyźn. Manifestantki domagały się dla siebie praw wyborczych oraz współudziału w życiu państwowym i społecznym. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w świecie i obudziło poczucie solidarności kobiet innych krajów. Podczas II Międzynarodowej Konferencji Kobiet - Socjalistek, obradujących w 1910 roku w Kopenhadze, na wniosek niemieckiej działaczki socjalistycznej Klary Zetkin postanowiono corocznie organizować Międzynarodowy Dzień Kobiet jako dzień solidarności w walce o polityczne i ekonomiczne prawa.

Początkowo obchodzono go tylko w Niemczech, Austrii, Szwecji, Danii i Stanach Zjednoczonych. W Polsce zaczęto go obchodzić dopiero po 1945 roku. Początkowo tylko jako jedną z czerwonych dat w kalendarzu, zasługującą na wyróżnienie, zwłaszcza przez organizacje kobiece i zakłady pracy zatrudniające wiele pracownic.

Na przestrzeni minionego okresu budowy naszej socjalistycznej państwowości kształtowały się różne formy obchodzenia święta. W zakładach pracy organizowano okolicznościowe koncerty i przedstawienia teatralne. Na uroczystych spotkaniach wręczano dyplomy uznania i symboliczne upominki oraz tradycyjny kwiatek dla Ewy.

We Wrocławiu pod koniec lat sześćdziesiątych gazeta *Wieczór Wrocławia* zorganizowała wśród studentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych akcję, w której stuprocentowo męska brać studencka biegała po mieście z czerwonymi tulipanami i wręczała je napotkanym po drodze kobietom. To ponoć ten wyczyn zapoczątkował ogólnopolski zwyczaj wręczania w tym dniu kwiatów przedstawicielkom płci pięknej.

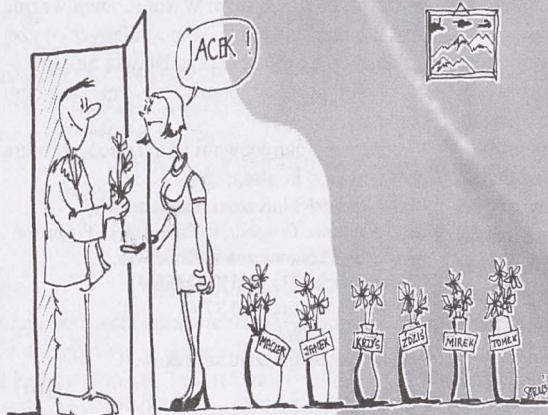
Jednak świętowanie nie było aż takie huczne, jak to się dziś wydaje. Przecież hale fabryczne, huty, kotłownie czy zwykłe sklepy nie mogły zostać nagle tego dnia zamknięte. Jeśli w sklepie niczego nie można było dostać, to była chociaż sklepowa, na którą, być może, przynajmniej męska część społeczeństwa patrzyła z przyjemnością. Dlatego 8 marca jest w naszym życiu społecznym normalnym dniem pracy, normalnym dniem codziennego wysiłku twórczego naszego narodu.

Przez kilkadziesiąt lat, kiedy rządzące elity uczyniły z Dnia Kobiet święto propagandowe, zupełnie zatracano jego pierwotne przesłanie, czyli upamiętnienie solidarności feministek w staraniach o równouprawnienie społeczne. Stało się ono jedynie pretekstem, służącym do ukazania wspańiałości partii, która potrafi docenić i nagrodzić trud, jaki kobiety wkładają w walkę o dobrobyt socjalistycznego narodu i rodzenie kolejnych towarzyszy. Dzisiaj zbieramy plony tego postępowania. Nie zastanawiamy się nad pierwotną wymową 8 marca, bo wciąż mamy w pamięci obowiązkowe czerwone goździki wręczone w szkole nauczycielkom.

Święto Kobiet jest dziś spychane na margines życia społecznego i kulturalnego. Nikt już nie organizuje hucznych fet, występów zespołów artystycznych, kwiaty w tym dniu wręczają tylko nieliczni mężczyźni.

Pozostali tłumaczą swoje wygodnictwo jego komunistycznym rodowodem (co wcale nie jest prawdą!). Zapominając o ideologicznych przesłaniach narzuconych fałszywie przez poprzednią nomenklaturę, świętujemy 8 marca z radośniejszym uśmiechem na twarzy. Drodzy Panowie! Czyż nie należy się nam uznanie, choćby za to, że z wami wytrzymujemy? I jeszcze jedno - pamiętajcie o nas nie tylko w ten jeden dzień, ale i przez cały rok.

Agnieszka Cynarska



WUJ NA CZWÓRKĘ Z PLUSEM!

Podsumowanie ankiety

W styczniowym, jubileuszowym numerze „WUJ-a” prosił Was o wypełnienie prostej, choć obszernej ankiety. Tak, jak się spodziewaliśmy, większości z czytelników ankieta nie sprawiła jakichś wielkich problemów, ale byli i tacy, którzy chyba nie do końca zrozumieli zawarte w niej pytania. Autorami odpowiedzi byli zdecydowanie studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale znalazły się też nieliczne wyjątki – dwie ankiety wypełnione były przez studentów AGH (metalurgia i energoelektronika), jedna przez studenta fizyki AP i jedna przez uczennicę klasy VIII Szkoły Podstawowej w Przysuchej w województwie mazowieckim.

W udzielaniu odpowiedzi na pytania ankiety obie płcie wykazały się niemal identyczną aktywnością, choć z minimalną przewagą mężczyzn (52%). Okazało się, że zdecydowana większość naszych czytelników to mieszkańcy akademików – stanowią oni 69% ankietowanych i z tego też pewnie wynika fakt, że większość nakładu naszego pisma rozchodzi się właśnie w domach studenckich. I ciekawostka – jednej osobie *brat przysłał*. Tylko nieliczni z Was przeglądają „WUJ-a” sporadycznie – pozostali, którzy stanowią 90% wszystkich czytelników, chętnie przyznają się do regularnego i wnikliwego czytania „od deski do deski”.

Jeśli chodzi o kolejność, w jakiej czytacie „WUJ-a” – na pierwszy ogień idą zawsze INFO i „Przygody Żaka Wińczysława” (okazało się też, że Wińczysław ma swoich gorących fanów – z jednej z ankiet: *blagam nie przerywajcie przygód Wińczysława!*), zaraz potem recenzje i oczywiście *sport brata!* Tylko jedna osoba stwierdziła, że zaczyna czytać „WUJ-a” od okładki i dalej leci wszystko za porządkiem.

Nie jest dziwnym fakt, że czytanie „WUJ-a” zaczynacie od rubryk INFO, skoro aż 92% z ankietowanych stwierdziło zgodnie,

że informacje tam zawarte są *aktualne, potrzebne, pomocne i rzetelne*. Za to dokładnie 100% ze wszystkich, którzy zechcieli się trochę potrudzić i przynieść nam wypełnioną ankietę stwierdziło, że *Pismo Studentów „WUJ” porusza sprawy istotne dla studentów!* Jednocześnie tylko trzy osoby uważają, że cykl artykułów poświęconych sekretariatowi był niepotrzebny. Jeszcze mniej, bo już tylko dwie osoby (z czego jedna z AGH) uważają, że „WUJ” to czasopismo *zbyt poważne dla przeciętnego studenta*.

Dzięki Waszym głosom dowiedzieliśmy się, że udaje się nam zachować właściwe proporcje w przekazywaniu zarówno wiadomości uniwersyteckich, jak i samorządowych, wystarczająco jest też rysunków, humoru i reklam. Sporne zdania zaś dotyczyły ilości wiadomości kulturalnych (58% – wystarczająco, 42% za mało) i zdjęć (47% – wystarczająco i 53% – za mało).

W jednym z ostatnich pytań prosił Was o wystawienie nam oceny (w skali 1 – 6) i krótkiego jej uzasadnienia. Wystawione nam noty wprawiły nas w dobry humor, bo okazało się, że chyba nie jesteśmy najgorsi. Średnia ze wszystkich ocen wyniosła 4,5 – co pozwala „WUJ-owi” ustawić się w kolejce po stypendium naukowe! Tak więc sesja zaliczona. Jeśli chodzi o uzasadnienia, to bywały one różne, tak pochlebne (np. *b. dobra forma graficzna, humorystyczne przekazanie informacji, reklamy nie kłują w oczy, dobrze schowane albo czytam od 3 lat i jest OK, czy widać, że się staracie*), jak i bardzo krytyczne. Oto najostre: *Piszecie bez jaj! Jesteście zbyt grzeczniymi dziećmi pana rektora i samorządu. Kolaboranci!* Autor tej wypowiedzi ocenił nas tylko na 3, co biorąc pod uwagę ton jego uzasadnienia jest chyba oceną wysoką. Na swoją obronę dodać musimy, że nikt z nas nie pozostaje w tak bliskich związkach rodzinnych z *panem rektorem*,

ani tym bardziej z nikim z samorządu. A z kim niby kolaborujemy? Z masonami?

Za wszystkie wypełnione ankiety, sugestie tematów i oceny bardzo Wam dziękujemy. Obiecujemy wziąć pod uwagę Wasze propozycje. Niektórymi proponowanymi przez Was tematami już zajęli się nasi dziennikarze. Będziemy starać się ciągle podwyższać poziom naszego pisma i dalej *uskrzydlać was lepiej niż podpaski!*

Redakcja
(opr.AiJ)

LISTA NAGRODZONYCH OSÓB:

Kupony na książki do Głównej Księgarni Naukowej o wartości 50zł:

1. Norbert Sionek (Piast)
2. Małgorzata Krzużel (Piast)
3. Olena Dorzhenko (Piast)
4. Anna Wierdak (Bydgoska A)

Nagrody książkowe ufundowane przez Księgarnię Akademicką +koszulki „WUJ-a”:

1. Paweł Nowiński (Bydgoska D)
2. Jarosław Brzeźek (Piast)
3. Szymon Stachura (Bursa Jagiellońska)

Platy CD + koszulki „WUJ-a” + nagrody książkowe ufundowane przez Księgarnię Akademicką:

1. Bartek Golek (Pszczyna – Janowice)
2. Piotr Raźniak
3. Sławomir Hnat (Bydgoska C)
4. Grzegorz Hynek (Kapitol)

Kursy „Dynamind”:

1. Magdalena Tomala (DS. 16)
2. Jolanta Trznadel (DS. 16)
3. Piotr Szymczyk (Bydgoska D)

Pilki ufundowane przez Dział Sportowy:

1. Barbara Sierek (Bydgoska C)
2. Sylwester Ślusarczyk (Miedziana Góra)
3. Tomasz Kierepko (Piast)

Koszulki „WUJ-a”:

1. Paulina Wępa (Przysucha)
2. Agnieszka Pełka (Bydgoska A)
3. Alicja Biały (Bydgoska A)
4. Patrycja Tomala (Zaczek)
5. Marta Gajowniczek (Korsza)
6. Anna Cynarska (Piast)
7. Zofia Stanach (Bydgoska C)
8. Przemysław Strąkowski (Bydgoska C)
9. Donata Duda (Nawojka)
10. Rafał Radzko (Babilon)

NAGRODY MOŻNA ODEBRAĆ W FUNDACJI STUDENTÓW I ABSOLWENTÓW „BRATNIAK” (ul. Piastowska 47) w godz. 8.00 – 16.00



ciąg dalszy na str. 6

REDAKCJA PISMA STUDENTÓW „WUJ” OGŁASZA

WIELKI KONKURS FOTOGRAFICZNY

POD HASŁEM

„OD ŚWIĘTYCH DO ŚNIĘTYCH”



REGULAMIN KONKURSU

1. Konkurs adresowany jest do wszystkich czytelników Pisma Studentów „WUJ” i ma na celu uzyskanie fotograficznego obrazu życia studentów we wszystkich możliwych jego przejawach. Interesuje nas każde spojrzenie na rzeczywistość studencką – od oazowej do anarchistycznej.
2. W konkursie biorą udział tylko prace czarno-białe, o formacie minimalnym 10x15, w ilości od 1 do 5.
3. Prace podpisane godłem należy nadsyłać na adres redakcji do **15 kwietnia 2000**. W osobnej, zaklejonej kopercie, opisanej tym samym godłem należy umieścić imię, nazwisko, adres, nr telefonu, ewentualnie e-mail.
4. Wyniki konkursu ogłoszone zostaną w majowym wydaniu „WUJ-a”
5. Nagrodzone prace publikowane będą na łamach naszego pisma.
6. Dla zwycięzców przewidziane są cenne nagrody.

NASZ ADRES:
PISMO STUDENTÓW „WUJ”
Ul. Piastowska 47
30 – 067 KRAKÓW

Wystawa najwybitniejszych ubiegłorocznych osiągnięć fotografii prasowej prezentowana w Bunkrze Sztuki raczej nie zaskakuje. Wojny, morderstwa, zbrodnie - chciałoby się westchnąć za wokalistą Kołobranów...

WORLD KREW PHOTO

Tak, jak w ubiegłorocznej edycji konkursu, tak, jak dwa i cztery lata temu, trzon ekspozycji stanowią przerażające zdjęcia ludzi chorych, cierpiących, pozbawionych dachu nad głową, zaplątanych w wojny i krwawe porachunki. Rosyjskie dzieci nurkują beztrząsowo w radioaktywnej rzece, Palestyńczycy linczują izraelskiego żołnierza, fanatyczny tłum muzułmanów ściga winnego podpalenia meczetu, przywódca tłumy podrzyna mu gardło, kobiety oblewane kwasem prezentują swoje twarze...

Każdorazowa wizyta na WPF jest ciężkim przeżyciem, bowiem niewielka przestrzeń wystawy zawiera w sobie trudną do przelknięcia porcję przerażenia, zewsząd atakują obrazy największych i najbardziej spektakularnych nieszczęść, jakie spotkały świat. Doznania tego nie łagodzi nawet przepiękne fotografie zwierząt, wytworów najnowocześniejszej techniki czy cykl wymakowanych portretów Jeana Reno. Oczywiście, na wystawie można znaleźć sporo zdjęć pokazujących spokojnych, zadowolonych ludzi, moim jednak zdaniem nie one nadają ton wystawie. Znamienne, że nawet nagroda Jury Dziecięcego wpisuje się w tragiczny kanon. W tym roku dzieci

postanowiły bowiem uhonorować reportaż z Kosowa – skrwawione ręce demonstrantów, pojedynek serbskiego policjanta z Albańczykiem...

Nienowa refleksja o wyjątkowej fotogeniczności gorszej strony świata doskonale potwierdza się na WPF. Te twarze przesiąknięte nienawiścią lub cierpieniem, te wyszukane pozy, ten trafiony gumową kulą Palestyńczyk zginający się w kabłąk... A przy tym wszystko na doskonałej jakości materiałach, przeraźliwie ostre. Te zdjęcia fascynują i odpychają jednocześnie swoim zatrutym, bolesnym pięknem, prowokują także pytania o granice, których fotografia przekraczać nie powinna, o intymność niszczonej w imię prawdy, obiektywizmu i otwierania oczu na rzeczywistość, o której wolelibyśmy może nie wiedzieć. Gdzie kończy się dobra wiara, a zaczyna wścibstwo i nachalność? Czy można fotografować śmierć i czy wystarcza odpowiedź, że ta śmierć działałaby się również bez oka obiektywu? Nie wiadomo.

Nikt nie zmusza do oglądania WPF. Kupując bilet decydujesz się na udział w dwuznacznej grze. Ja również się zdecydowałem.

MOL



dalszy na str. 15

ciąg

TO MOJE PRAWO!

Niewielki w objętości i chyba najmłodszy ze studenckich gazetek Miesięcznik Duszpasterstwa Akademickiego „Na Miasteczku” wywołał ostatnio w środowisku studenckim burzę, jakiej nie udało się już od bardzo dawna żadnej studenckiej gazecie. Stało się to za sprawą artykułu Jagienki Jaskułowkiej *Obowiązki Polskie* (jego tematem było spotkanie zorganizowane z okazji 81 rocznicy odzyskania niepodległości i życiowa decyzja autorki o wstąpieniu w szeregi „Młodzieży Wszepolskiej”) oraz dwóch listów dotyczących tego artykułu, zamieszczonych w następnym numerze miesięcznika. Autor pierwszego z listów – pan Mirosław Guzik – potępia działalność Młodzieży Wszepolskiej i ubolewa nad pomysłem Jagienki Jaskułowskiej o wstąpieniu w szeregi tejże organizacji. Autor drugiego listu, wiceprezes Rady Naczelnej Młodzieży Wszepolskiej pan Maciej Twaróg, broni swej organizacji przed zarzutami stawianymi w pierwszym liście, równocześnie strasząc autora tego pisma paragrafami kodeksu karnego.

Otóż w rozumowanie redakcji „Na Miasteczku” wkrađa się, delikatnie rzecz ujmując, pewna nieścisłość. W poprzedzającym oba listy wstępie redakcja pisze: *Artykuł z ostatniego numeru (10/99) pt. „Obowiązki Polskie” wzbudził wiele emocji i gorących dyskusji wśród czytelników. Publikujemy poniżej dwie skrajne wypowiedzi. Biorąc pod uwagę, zamieszczone pod tym wstępem teksty, wykazać należy, że:*

1. Wydrukowano tylko jedną wypowiedź dotyczącą artykułu *Obowiązki Polskie*, autorstwa pana Mirosława Guzika. Drugi tekst, podpisany przez Wiceprezesa Rady Naczelnej Młodzieży Wszepolskiej pana Macieja Twaroga, jest jedynie odpowiedzią na ten list, a nie opinią w sprawie tekstu pani Jagienki Jaskułowskiej.
2. Na list odpowiadać powinien autor artykułu, którego list dotyczy a nie osoba trzecia – chyba, że autor nie ma nic do powiedzenia i prawo do odpowiedzi przekazuje komuś innemu.
3. Jeśli pan Twaróg poczuł się dotknięty listem pana Guzika, to jego odpowiedź powinna zostać zamieszczona w następnym numerze pisma. Zamieszczenie jej w tym samym numerze jest dowodem na to, że pan Twaróg list czytał wtedy, gdy jeszcze nie był on podany do wiadomości publicznej, a więc nie może on straszyć autora listu kodeksem karnym, gdyż paragraf 1 artykułu 213 kodeksu karnego mówi wyraźnie: **Nie ma przestępstwa określonego w artykule 212 (na który to powołuje się pan Twaróg) jeżeli zarzut uczyniony niepublicznie jest**

prawdziwy. A list pana Guzika, bez względu na prawdziwość czy fałsz zawartych w nim tez, nie był upubliczniony w momencie czytania go przez pana Twaroga.

4. Jeśli pan Twaróg otrzymał ten list jako korespondencję prywatną, to w takim razie kogo interesuje jego korespondencja i emocje, jakie w nim wywołują otrzymane listy? Dlaczego opublikował prywatny list do siebie zamiast odpowiedź przesłać również na adres autora obrażającego go listu?

5. Natomiast, jeśli adresatem listu była redakcja „Na Miasteczku”, to w myśl art.12, par. 1 ust. 2 prawa prasowego (**Dziennikarz jest zobowiązany chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie**) powinna ona chronić dobra autora listu, który jej zaufał, a nie pokazywać list osobie trzeciej, dla której jego treść może być obraźliwa.

Podobnie jak pan Maciej Twaróg, tak i ja długo zastanawiałem się, czy wtrącić swój głos w sprawie problemu Młodzieży Wszepolskiej. Jeśli wiceprezes Rady Naczelnej Młodzieży Wszepolskiej uważa, że wydawnictwa, takie jak „WPROST”, „POLITYKA” czy „Gazeta Wyborcza” to pisma kompletnie tendencyjne, z którymi się nie polemizuje, nie mówiąc już o ich czytaniu (to skąd wiadomo, że są tendencyjne?), to dlaczego mam z nim polemizować, skoro to są akurat te tytuły, po które najczęściej sięgam? A to dlatego, że: po pierwsze noszę długie włosy – co według listu pana Twaroga czyni mnie wrogiem służby Bogu i Polsce; po drugie uważam się za człowieka tolerancyjnego i liberalnego, a w związku z tym można na mnie zastosować pkt 3 Deklaracji Ideowej Młodzieży Wszepolskiej, który cytuję za panem Maciejem Twarogiem: *Młodzież Wszepolska zamierza dokonać odnowy moralnej i narodowej młodego pokolenia wypowiadając wojnę doktrynom głoszącym samowolę, liberalizm, tolerancjonizm i realtywizm.* Otóż stanowczo nie życzę sobie, aby pan Twaróg i jego koledzy – członkowie Młodzieży Wszepolskiej – dokonywali na mnie jakiegokolwiek „*odnowy moralnej*”! To moje prawo w wolnej Polsce, w której każdy może nosić takie włosy, jakie mu się podobają, a służbę Bogu i Ojczyźnie wypełniać w taki sposób, jaki uznaje za najlepszy.

Do tej pory szanowałem miesięcznik „Na Miasteczku”, który jako wydawany przez Duszpasterstwo Akademickie uważałem za wiarygodny i zasługujący na zaufanie. Szkoda, że ten kredyt zaufania, przyznany przeze mnie gazecie, okazał się kredytem bez pokrycia.

Jacek W. Taran



AKADEMIA WYBIERA. Na początku marca odbędą się na AP wybory do Wydziałowej Rady Samorządu Studentów i Parlamentu Studentów. Wybrany zostanie również nowy zarząd i przewodniczący.

DZIEŃ KOBIET. Walentynki już dawno za nami, ale Dzień Kobiet tuż tuż. Z tej okazji w Klubie Studentów AP „Bakalarz” 7 i 8 marca odbędą się imprezy mające uczcić piękniejszą część ludzkości. Nie od dziś wiadomo, że z kobietą źle, ale bez niej jeszcze gorzej. Panowie, zbierajcie siły!

POLAK, IRLANDCZYK DWA BRATAN-KI. Jako, że jesteśmy narodem bardzo otwartym i integracyjnym, chętnie łączymy się z innymi nacjami, dzieląc zarówno ich radości, jak i smutki. Z okazji narodowego święta Irlandii w klubie „Bakalarz” będą miały miejsce czwarte już Studenckie Obchody Dnia Św. Patryka. Chcąc nie chcąc piwa trzeba się będzie napić... Bardzo pożądane zielono w głowie, albo wszelkie inne akcenty w tym kolorze.

DNI OTWARTE AKADEMII ROLNICZEJ. Egzaminy wstępne zbliżają się nieuchronnie. Wszyscy uczniowie szkół średnich, którzy marzą o studiowaniu na AR 24 marca będą mogli podczas dni otwartych zapoznać się z programami nauczania na poszczególnych wydziałach i kierunkach, z bazą socjalną, odwiedzić budynki wydziałowe i podjąć ostateczną decyzję. (MM)

WIADZE AR W KRZYWYM ZWIERCIADLE. Aby nieco uradować ducha po sesji poprawkowej na koniec marca zaplanowano aukcję karykatur władz uczelni. Dochód z tej imprezy zostanie przeznaczony na cel charytatywny. Studenci już nie mogą się doczekać. Każdy chciałby mieć przecież podobiznę swojego idola. (MM)

ŚLADAMI ZAMORDOWANYCH. Pod patronatem rektorów UJ, AGH i AE odbyła się zorganizowana przez Bratnią Pomoc Akademicką i Ne Cedat Academia II Wyprawa Akademicka Śladami „Sonderaktion Krakau”. 40 studentów oraz kilku pracowników naukowych złożyło kwiaty w miejscu uwięzienia profesorów, m.in. w obozach Sachsenhausen i Dachau. Na terenie obozu w Dachau została także odprawiona msza św. przez Duszpasterza Akademickiego Krakowa w intencji zamordowanych i więzionych profesorów. (MS)



PIOSENKA W GDYNI ...Dla wszystkich którzy kochają morze i piosenkę mamy ciekawe zaproszenie. W dniach od 12 do 14 maja 2000 r. w Gdynskim Ośrodku Sportu i Rekreacji odbędzie się 28 Ogólnopolski Turystyczny Przegląd Piosenki Studenckiej „Bazuna 2000”, którego organizatorem jest Studencki Klub Turystyczny Politechniki Gdańskiej „fify”. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane będą do 30 kwietnia 2000 r., a dla widzów istnieje możliwość rezerwacji miejsc noclegowych w czasie trwania imprezy. Szczegółowe informacje można zdobyć pod nr tel. (0 58) 347 11 56 lub 0 603 344 304 a także w Internecie: e-mail: i na stronie www.pg.gda.pl/~fify/bazuna/.

STUDENCI Z PROWINCJI. Wysoki koszt utrzymania w dużym mieście, brak miejsc w akademikach dla większości potrzebujących i spadek wielkości funduszy pomocy materialnej dla studentów doprowadza do odcięcia młodzieży spoza ośrodków akademickich od możliwości studiowania. Wśród studentów znajduje się corocznie coraz mniej młodzieży wiejskiej (w 1998 r. zaledwie 1% wobec ok. 7% w 1989 r.) Proces wykluczenia ze studiów objął również młodzież z miast położonych dalej od szkół wyższych. Wielu młodych ludzi podejmuje pracę i mieszka z rodzicami w swoim rodzinnym mieście, a studiuje zaocznie w mieście akademickim, mimo, iż wiąże się to z opłatami za studia. Czesne, koszt podróży i spędzenia 3-4 dni w miesiącu w innym mieście są znacznie mniejsze niż koszt utrzymania na teoretycznie bezpłatnych studiach dziennych. Podobną przyczynę ma podejmowanie studiów w pobliżu miejsca stałego zamieszkania w powstających masowo wyższych szkołach, nawet za cenę placenia czesnego na uczelni niepublicznej.

PONAD 400 TYS. INDEKSÓW. Jak wynika z danych, zebranych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, w bieżącym roku akademickim na I roku studiów zostało przyjętych łącznie 400.158 osób. Ponad 177,4 tys. osób rozpoczęło studia dzienne, a ponad 228,7 tys. - zaoczne i wieczorowe. Ta liczba obejmuje szkoły wyższe państwowe i prywatne oraz studia dzienne, zaoczne, wieczorowe i eksternistyczne. Więcej osób niż w ubiegłym roku akademickim przyjęły uniwersytety, uczelnie ekonomiczne, techniczne, medyczne i morskie. Uczelnie niepaństwowe przyjęły ponad 31 tys. osób na studia dzienne oraz 101 tys. na studia wieczorowe i zaoczne. (AS)

Galicyskie wieczory z piosenką, prowadzone przez Lidię Jazgar należą do jednych z najpopularniejszych studenckich spotkań artystycznych. Kolejne, styczniowe spotkanie z piosenką nie rozczarowało zgromadzonych słuchaczy - gościem specjalnym był Grzegorz Turnau - po raz drugi już występujący na scenie CK Rotunda. Choć artysta przedstawił swoje stare i znane wszystkim przeboje, to jednak tego wieczoru repertuar Ultimey (najnowszej płyty Grzegorza) wypełnił znaczną część koncertu.

„Trzeba się nauczyć kochać własne błędy”

rozmowa z Grzegorzem Turnauem

Studiował pan anglistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak pan wspomina ten okres swojego życia? Jak wyglądało pańskie życie studenckie?

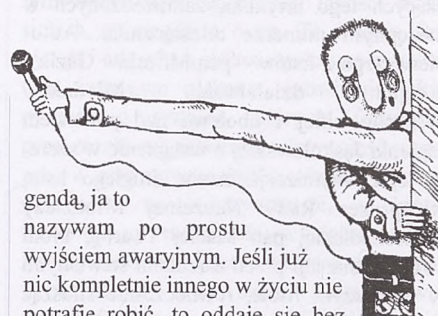
No cóż, ja studiowałem anglistykę krótko. Z powodu nieznamości niektórych lektur pozytywistycznych dostałem się na ten kierunek dopiero po dwu nieudanych próbach. Myślę teraz, że mój wybór studiów nie wynikał z prawdziwej miłości do filologii. Kiedyś w wieku kilkunastu lat miałem okazję chodzić do szkoły w Anglii i tam trochę zetknąłem się z językiem. Potem byłem jeszcze przez pół roku w Stanach Zjednoczonych. Przerwałem studia w momencie, kiedy musiałem wybrać między tym, co mnie pasjonowało i cieszyło a tym, co było dla mnie ważniejsze - co było konsekwencją wcześniej podjętych decyzji. Rozstanie z uczelnią nastąpiło w 1991 roku. Miałem już wtedy rodzinę i musiałem zdecydować, czy będę udawał studenta i zebrał u rodziców, czy też będę samodzielnie zarabiał na swoje utrzymanie.

Natomiast z życia studenckim najbardziej związany byłem wtedy, kiedy jeszcze sam nie byłem studentem - w czasach „Piwnicy pod Baranami”.

Wystąpiłem na „Studenckim Festiwalu Piosenki” w 1984 roku, kończyłem wtedy trzecią klasę liceum. Swe lata studenckie wspominam jako bycie „Piwniczanie”. Dużo bardziej pociągało mnie towarzystwo starszych kolegów, szalonych, czasem nieprzewidywalnych, ale najczęściej bardzo oryginalnych postaci, od których czerpałem wiele różnych motywacji.

Jaką rolę muzyka odgrywa dziś w pańskim życiu?

Muzyka jest dla mnie przeznaczaniem. Modny pisarz nazywa to osobistą le-



gendą, ja to nazywam po prostu wyjściem awaryjnym. Jeśli już nic kompletnie innego w życiu nie potrafię robić, to oddaję się bez reszty swoim ukrytym namiętnościom. Jeżeli one są poparte jakimś minimalnym talentem, czy jakąś zdolnością, to dobrze. W moim przypadku tak jest, gdyż w przeciwnym razie nie byłbym się w stanie z tego utrzymać. Od Pana Boga dostałem jakiś

tam kredyt, który teraz staram się dość dobrze spłacić.

Z czego wynika fakt, że tak rzadko występuje pan w Krakowie? Czyżby stracił pan już swój sentyment do tego miasta?

Problem jest zasadniczo jeden - nie ma takiej sali, która by dobrze pasowała do naszych występów. Ja gram z dużym zespołem, potrzebujemy przestrzeni, dużej sceny, dużych sal. Te,

które są zazwyczaj bywają złe akustycznie albo zbyt drogie do wynajęcia i żaden bilet by tego nie udźwignął. Nie chcemy grać koncertów dla wybranych bogaczy, ale dla normalnych ludzi. W Krakowie jest to ciężko zorganizować. Gramy dwa razy do roku - w marcu - przeważnie na moje imieniny oraz dwukrotnie bądź trzykrotnie w Ogrodach Muzeum Archeologicznego przy ulicy Poselskiej.

Jeśli miałby się pan scharakteryzować w czterech słowach to...

Może za dwadzieścia lat - to są słowa, jakimi mogę się dziś 9



FOT. JACEK TARAN

8 scharakteryzować. Jestem jeszcze człowiekiem młodym, wciąż się zmieniam.

Pana nowa płyta wydaje się być nieco smutniejsza od poprzednich? Czy podziela pan to zdanie?

Bardzo lubię smutek i słowo *smutny*. Prawdziwy smutek rodzi się z radości istnienia i odwrotnie – prawdziwa radość rodzi się ze smutku. Słowo smutek mi odpowiada. U Staffa „smęć” brzmi dobrze. Jeżeli „Ultima Thule” to smutny krążek – to jest dobrze. Jest

tyle wesołych propozycji na rynku, że nie muszę się obawiać konkurencji.

Jest pan artystą bardzo doświadczonym, znanym w całej Polsce. Jakich rad mógłby pan udzielić młodym, początkującym muzykom?

Jeżeli ktoś czuje w sobie siłę i potrzebę wyrażenia tego, czego nie da się zawrzeć gdzie indziej, to najczęściej zaczyna tworzyć. Siła ta może być skłonnością przemijania. Jeżeli ktoś czuje taki dar przekazywania czegoś innym ludziom, czy

nawet pomagania samemu sobie poprzez piosenki, pisanie muzyki, tekstów, to powinien przede wszystkim nie bać się własnej słabości – to jest najważniejsze. Słabości, niedokończenia, ułomności – są to rzeczy, na których bardzo często buduje się swoją własną drogę. Inaczej mówiąc, trzeba się nauczyć kochać własne błędy, niektóre eliminować, a te, które są nie do wyeliminowania po prostu uznać za swoje i kochać.

Rozmawiała Mirella Gurgul

PORNOGRAFIA - pisma, widowiska, filmy, zdjęcia, rysunki itp. o treści erotycznej, obliczone na wywołanie podniecenia seksualnego. Taką definicję pornografii podaje nam Słownik Wyrazów Obcych PWN (Warszawa 1999). Natomiast zupełnie niedawno Parlament III Rzeczypospolitej określił nową definicję tego zniechęcającego słowa i całkowicie zakazał wszelkich działań mieszczących się w ramach ukutego przez mędrców opisu sprośnych publikacji.

TOTO W TOTO!

Do zapisu w kodeksie karnym, a konkretnie do paragrafu 3. art. 202, który to zakazuje publikowania treści porno - graficznych, związanych z przemocą, z udziałem dzieci i zwierząt, Sejm postanowił dopisać: *a także takie, które ukazują organy płciowe w trakcie stosunku*. Niespełna miesiąc później zmiany te podtrzymał Senat, dodając od siebie całkowity zakaz publikowania, sprzedaży i przechowywania tak rozumianej pornografii. W chwili pisania tych słów ustawa oczekuje na ponowne rozpatrzenie przez Sejm. Wszystko jednak wskazuje na to, że wiele się w niej nie zmieni.

Jeśli zapytalibyśmy stu osób o podanie własnej definicji pornografii, to z pewnością usłyszeliśmyby sto różnych odpowiedzi. Co dla kogo jest nieprzyzwoite, a co podniecające i pożądane? Nie wiadomo. Dla jednych będą to spółkujące ze sobą ślimaki, (vide film „Microcosmos”), dla innych damskie szpilki staną się fetyszem we wszelkim miar podniecającym. Te same zaś szpilki i ślimaki dla innych będą wrogiem największym, bo właśnie sąsiada podniecają. Dla wielu jednak będą to po prostu zwyczajne buty i sympatyczne skorupiaki. Buty i ślimaki właśnie, i nic więcej.

Dla polskich parlamentarzystów aktem tak wstrętnym i nieprzyzwoitym, że aż należy bronić dorosłych i dojrzałych obywateli zapisami prawnymi przed jego widokiem, okazał się zwyczajny stosunek seksualny. I to ten najzwyklejszy – bez żadnych plastikowych, gumowych czy innych, wymyślnych gadżetów, mających „urozmaicić” łóżkowe igraszki przedstawianych par. Uściślajmy, że nie chodzi tu o zakaz samego stosunku, ale przedstawiania jego obrazu w taki sposób, że ewentualny widz, jak zobaczy, to od razu wie, co jest grane. Bo przecież taki obraz dla zdrowej większości społeczeństwa, przynajmniej dla męskiej jego części, może okazać się podniecający.

Taki prosty chłop zobaczy i dowie się wreszcie, po dziesięciu latach małżeństwa, o co w tym wszystkim chodzi (bo do tej pory

to on jeszcze nie wiedział), pójdzie do domu podniecony i nie daj Boże będzie chciał to samo robić ze swoją żoną. Ale co tam taki chłop.

O wiele gorzej, jak całą sprawę na wylot przejrzy jakiś student. Nie dość, że sam na utrzymaniu państwa i rodziców, to jeszcze jak zobaczy, jak to się robi, to weźmie i spłodzi kilku przyszłych studentów. A co mu tam! A kto ich znów będzie utrzymywał? Ani chybi państwo albo studenta-ojca rodzice. On przecież nie będzie miał na to czasu, bo jak już raz owocem tego skosztuje, to z pewnością całe życie nic innego robił nie będzie – tylko płodził i płodził. A że spłodzi to rzecz pewna, bo przecież do tej pory nikt mu nie powiedział (ani nie pokazał!), jak robić, żeby nie zrobić. Nawiasem mówiąc, ze względu na ujemny przyrost naturalny, jaki ostatnio odnotowano, to państwu powinno chyba jednak zależeć na tym płodzeniu. Czyli coś tu nie gra.

Tak więc, rzecz nieco upraszczając, zakazane zostały wszelkie publikacje, mogące w jakikolwiek sposób przyczynić się do uchylenia chociaż rąbka odwiecznej tajemnicy – skąd się biorą dzieci. Wychowanie seksualne w szkołach ciągle kończy się na wspomnianych wyżej skorupiakach, w większości domów raczej nie rozmawia się na „te tematy”, kwitując dociekania latorośli odwiecznym: *lekcje odrobione?* A teraz jeszcze okazuje się, że stosunek seksualny jest czymś niemoralnym, deprawującym i należy pilnie strzec społeczeństwo przed jego widokiem. Zwłaszcza ludzi dorosłych, którzy przecież sami nie potrafią stwierdzić, co dla nich jest cacy a co fe! Za to można na przykład pokazać „inne czynności seksualne”. Czyli toto w rękę można, ręka w toto też można, ale już toto w toto ani rusz. I basta! Bo przecież ręka, noga, głowa, a nawet pupa nie jest organem płciowym. A stara prawnicza zasada mówi, że *co nie jest zakazane jest dozwolone*.

Wracając jeszcze do wspomnianych wyżej studentów. W akademikach wydawnictwa o treści pornograficznej, czy też erotycznej są raczej artykułami „złe obe

cnymi” (wystarczy przypomnieć głośną przed kilku laty sprawę wypożyczalni kasiet video w D.S. „Piaś”, której właściciel zwinął interes po tym, jak zakazano mu wypożyczania filmów zawierających „odważne sceny erotyczne”), choć jak przypuszczam w zakamarkach niejednego pokoju znalazłyby się niezłe kolekcje „kolorowych pisemek”. I nie mam wcale na myśli niewinnego „Playboya”...

Zapytałem kilku sprzedawców z kiosków umiejscowionych w budynkach naszego Uniwersytetu o to, jak sprzedają się tego typu pisma w ich placówkach. Oczywiście na pierwszy ogień kiosk w Collegium Novum. Odpowiedź sprzedawcy tam pani była krótka i dosadna: *Nie, proszę pana, my takich rzeczy nie sprzedajemy*. Krótko i węzłowato. Podobnie było w kiosku w Instytucie Fizyki i Matematyki – *Nie sprowadzamy takich wydawnictw, bo nikt o nie pyta. Pan jest pierwszy*. No cóż – idźmy dalej. „Świerszczyków” nie ma też w „Nawojce” i w „Piaście”. Natomiast w tym ostatnim zakupić można tylko tzw. wydawnictwa multimedialne, czyli czasopisma o niewielkiej objętości, ale za to z dołączoną płytą CD ROM, zawierającą bardzo bogaty i wszechstronny materiał ilustracyjny. Podążając dalej tym dwuznacznym moralnie tropem docieramy do akademika na Bydgoskiej! A tu aż się oko raduje. Pełny wybór, niezwykle szeroki asortyment! Starszy pan z kiosku mówi: *Studenci bardzo chętnie kupują te czasopisma. Prawie wszystko mi zawsze schodzi*. Czyżby mieszkańcy akademików przy Bydgoskiej mieli spalone poczucie moralności i przyzwoitości?

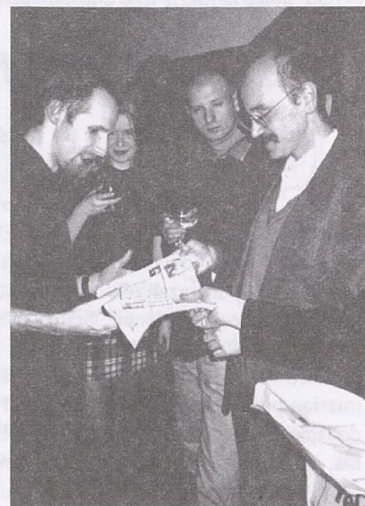
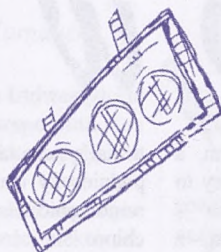
Jak świat światem, żadne zakazy w tej delikatnej materii nie odniosły pożądanego skutku i jedynie były siłą potęgującą podniecenie ewentualnego zbereźnika. Bo przecież powszechnie wiadomo, że owoc zakazany smakuje trochę inaczej niż ten legalnie zerwany z własnej jabłonki.

TARAN

10 Urodziny WUJ-a (w) obiektyw(n)ie



Przedstawicielki o wiele skromniejszych redakcji zaprzyjaźnionych gazet krakowskich (Gazeta Krakowska, Gazeta Wyborcza) wraz z partnerami. Od lewej: Mężczyzna i jego prawy profil, Izabela Hemerling, Marta Piętka, Mężczyzna i jego lewy profil. W tle, za jednym z prętów, w różowej kurcie puchowej, pozdrawiający wszystkich czytelników „WUJ-a” - Jarosław Kałuża.



Jak widać na załączonym zdjęciu wiadomo, po co powstała Ciotka – do dotykania. Ciotkę obmacują dłonie pana z Chateletu, Piotra Korbiela i jedna rączka Marcina Wnuka ze starego „WUJ-a”. W tle akcji erotycznej przygląda się nowa naczelna „WUJ-a” Iza Podplomyk i zazdrosny konferansjer.

**Z OGROMNYM
ŻAŁEM
ZAWIADAMIAMY, ŻE
NA ZAWSZE ODESZŁA**

„CIOTKA”

CZYLI

**CZESKA INCJATYWA
ORTODOKSYJNYCH
TRAKTORZYSTÓW
KRAKOWSKIEJ
AWANGARDY**

**ZNANA TEŻ W INNYCH
KRĘGACH JAKO
KRÓŁOWA IDIOTEK**

**WYDAJĄC Z SIEBIE OSTATNI
RZĘCH SPADŁA POD STÓŁ
NA WIECZORZE
JUBILEUSZOWYM „WUJ-a”**

**O CZYM, NIE MOGĄC POW-
STRZYMAĆ SIĘ OD ŚMIECHU,
INFORMUJE REDAKCJA**



Piotr Korbiel - były naczelny starego „WUJ-a” Siedemdziesiąt lat na studiach, dziesięć lat w „WUJ-u”, pierwszy rok na emeryturze. Co w, wiecie o pisaniu?



Marta Pawula - była naczelna młodego „WUJ-a” i jej chwilowy bojtrend. Na pożegnanie piękny uśmiech.



Skupienie Bossa, Krzysztof Wołos - Szef Samorządu UJ - Polska. Głęboka kontemplacja swojej kondycji psychofizycznej i konkurs: Co mogło zaszkodzić Krzysiovi?

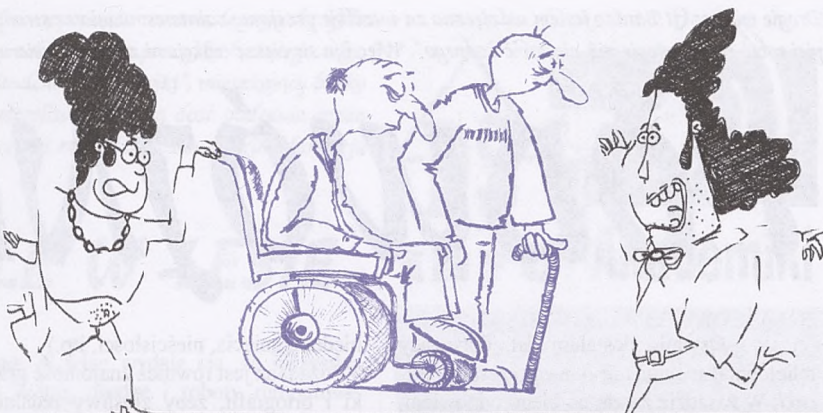
- a) sałatka
- b) ogórek
- c) śledzik
- d) zimny soczek



Na zdjęciu laureaci castingu do brazylijskiej telenoweli produkowanej przez Fundację Bratniak, pt.: „Cierpienia WUJA Sancho – nowe pokolenie”.

W nowych odcinkach Izabella Podpłomyk wcieli się w młodą, egzaltowaną redaktorkę naczelną Pisma Studentów „WUJ”. Pablo Antonnijo Antoszek zagra jej sekjurity.

Dla tych którzy nie pamiętają dawnych czasów „WUJ-a”, starą wiarę wyróżniliśmy kolorem



Część z trzytysięcznej, głodnej redakcji pijącej piwo i czekającej reakcji. Fotografia ogólnego przeznaczenia. Zaświadczenia o obecności tuż obok kadru do odebrania w siedzibie redakcji.



Czyje to nogi?

- a) Prezesa Fundacji „BRATNIAK” – Grzegorza Murzańskiego
- b) Pracownika firmy ochroniarskiej – JUSTUS
- c) Byłego naczelnego Pisma Studenckiego „WUJ” – Piotra Korbiela



kursy weekendowe

- techniki pamięciowe
 - szybkie czytanie
 - notowanie nielinearne
 - koncentracja
- TRENINGI**
- autoprezentacji
 - komunikacji
 - negocjacji handlowych
 - technik sprzedaży
- promocja dla studentów

Zadzwoń po bezpłatny informator!

w programie:

SZYBKA NAUKA
ucz się szybciej i skuteczniej

1500 zadowolonych uczestników - 5 letnie doświadczenie
kilkadziesiąt zadowolonych firm

oraz specjalny kurs

SZYBKIEGO CZYTANIA

zajęcia popołudniowe

DynaMind®

Centrum Szkoleniowe

Kraków, pl. Szczepański 3, tel. (012) 421 81 19

Drogie misiaczki! Bardzo jestem wdzięczna za wszelkie przejawy zainteresowania ze strony czytelników. Jak to pewnie mawia niejaką Madonną „lepiej robić złe wrażenie niż nie robić żadnego”. Więc i ja się cieszę reakcjami ze strony wiernych czytelników „WUJ-a”.

PODWÓJNE DNO

Ostatnio dostałam list, dotyczący felietonu *Wspomnienia pewnej egzystencjalistki*. W zasadzie zanim na niego odpowiem, powinienam go przytoczyć. Nie zrobię tego jednak i zaraz odpowiem, dlaczego. List składał się z dwóch części. Pierwsza zawiera kilka mętnych, pseudofilozoficznych zdań, dotyczących obowiązków człowieka jako istoty stojącej na najwyższym szczeblu drabiny ewolucyjnej, jedno porównanie i ani jednego konstruktywnego zarzutu. Autorzy zadali sobie trud (oj, znać wielki wysiłek!) spłodzenia czegoś, co w założeniu miało ociekać intelektem, a jest zbiorem kilku wytartych frazesów, z których wynika wielkie NIC. Ale to jeszcze można wybaczyć - ostatecznie niemal każdy z nas we wczesnym okresie dojrzewania przechodził okres mędrkowania. U autorów owych okres ten przedłużył się ponad miarę.

Druga część zawiera natomiast dwie rady i niewybredne inwektywy – panowie podpadają tym samym pod paragraf dotyczący zniesławienia. Zresztą cenzura i tak by tego nie puściła. Na kopercie widnieje dopisek: „Proszę o otwarcie w towarzystwie innych redaktorów”. Cóż, diagnoza nasuwa się sama - dwóch niedowartościowanych, wulgarnych chłopczyków w jedyny dostępny ich wątłutkim intelektom sposób pragnie zwrócić na siebie uwagę. Choćby kilku osób z redakcji.

Krytykować można, a nawet należy. Ale trzeba:

1. Wiedzieć, co nam chodzi.

2. Umieć kulturalnie przekazać, o co nam chodzi (innymi słowy - sformułować jakieś konkretne zarzuty, wytknąć błędy,

niedociągnięcia, nieścisłości, itp.)

3. Pożądana jest również znajomość gramatyki i ortografii, żeby złośliwy redaktor nie miał się do czego przyczepić (autorzy listu nie potrafili poprawnie napisać „hochszta-pler”, „co rano”, również słowo „profilaktycznie” sprawiło im niemało kłopotu, na interpunkcję spuszczę zasłonę milczenia.)

Ponieważ mam litościwe serce, nie wymienię nazwisk tych żalosnych geniuszy sztuki epistolarnej.

Jak to mówią, z próżnego i Mc Giver nie należy. Z listu panów X i Y też nic wycisnąć się nie da. Mogę jedynie domniemywać, że utożsamili mnie z bohaterką felietonu, ignorując fakt, że pod tekstem stało jak byk *wysłuchała*, co niedwuznacznie sugeruje, że musiała istnieć jakaś osoba *wysłuchiwana*. Siebie samego raczej się nie wysłuchuje, można co najwyżej *wsluchiwać* się w siebie.

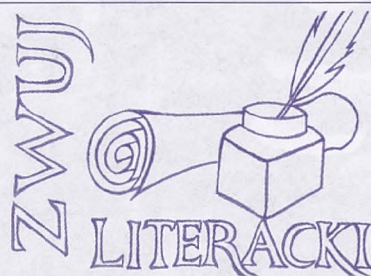
Ze smutkiem zauważam, że poczucie humoru w narodzie zanika. Niektórzy zaczynają śmiertelnie poważnie traktować nawet teksty, w których czarno na białym widać, że autor puszcza oko do czytelnika. Mam nadzieję, że to ostatnia (bo nie pierwsza i nie tylko mnie dotycząca) sytuacja, kiedy czytelnik krytykuje artykuł, ponieważ nie zrozumiał intencji autora i to, co miało być niewinnym żartem, potraktował straszliwie poważnie.

Z powyższego wynika, że czasem warto uruchomić przykurzony mózg i pomyśleć trzy razy. Jeżeli mamy z tym problemy, dobrze zastosować prostą metodę - **nabyć butelkę dowolnego oleju i codziennie przed snem aplikować sobie dużą łyżkę**. Kuracja jest długotrwała, ale profity

będzie się czerpać całe życie. Czego wszystkim zainteresowanym gorąco z okazji dnia tragarza, piekarza, górnika i hutnika życzę.

Małgorzata Masłyk

PS. Wszystkie postaci i wydarzenia opisane w tekście „Wspomnienia pewnej egzystencjalistki” są **fikcyjne**, a ich zbieżność z postaciami i wydarzeniami rzeczywistymi ma charakter absolutnie przypadkowy i niezamierzony.



rozpada się świat
rozpadał się deszcz
postać w deszczu
mający postać w deszczu
i pójść
i wszystko rozpacz
i rozpacz wszystko
gdy rozpada się świat
gdy rozpada się deszcz



najtańsze piwo w rynku i okolicach

Z WUJ-em w rękę, jeszcze taniej

a w siedzibie redakcji czeka

100 kuponów na darmowe piwo

ul. Grodzka 6

przybywaj!!!

Informowaliśmy już w numerze 1(97) „WUJ-a” o rozpoczęciu remontu lewego skrzydła DS „Nawojka”. W pierwotnych zamierzeniach miał się on zakończyć na początku bieżącego roku, jednak do dzisiaj remont ciągle trwa i końca nie widać. Studenci z „Nawojki”, mieszkający blisko remontowanej części budynku, zaczynają powoli tracić cierpliwość i mają dość budzenia przez odgłosy prac budowlanych. Podobnie administracja, samorząd i zarządzająca budynkiem fundacja „Bratniak”.

NAWOJKA CIĄGLE W LESIE

Remont lewego skrzydła Nawojki miał zostać zakończony czwartego stycznia br. Dlaczego trwa nadal? Jak powiedział kierownik akademika pan Piotr Borowiec podczas wykonywania prac remontowych pojawiły się prace dodatkowe, które nie były określone w projekcie. Okazało się, że stropy drewniane są przegniłe, o czym nie wiadano przed rozpoczęciem remontu. Dodatkowo okazało się, że tynki są stare i nie nadają się do użytku, trzeba było je wszystkie usunąć i położyć nowe. Te dwie, nieprzewidziane wcześniej czynności w znacznym stopniu opóźniły prace.

Oprócz spowolnionych robót remontowych pojawiły się nowe trudności, które wpłynęły na przesunięcie pierwotnego terminu. Pracownicy biura projektowego musieli dodatkowo zaprojektować wymianę stropów oraz sporządzić ich ekspertyzę. Na takie prace potrzebne było zezwolenie wydziału architektury miasta Krakowa. Takie pozwolenie otrzymaliśmy na początku lutego, umowa uprawomocniła się i możemy

przystąpić do dalszych prac – takie słowa przekazał dyrektor działu technicznego pan Tadeusz Klinger. Do końca lutego ma zostać podpisany aneks na roboty dodatkowe i ustalony konkretny termin zakończenia remontu. Wstępnie przewidywany jest on na trzydziestego maja bieżącego roku. Decydujący głos w tej sprawie należy do działu technicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Samorządu Studentów.

Pierwotna kwota, na jaką opiewać miał koszt remontu, zamykała się w milionie trzystu tysięcy złotych. Niestety, po uwzględnieniu prac dodatkowych, suma ta zwiększyła się do dwu milionów pięciuset tysięcy. Aby prace remontowe mogły być kontynuowane, należało ponownie uzyskać zgodę samorządu oraz kwestora na przekazania podwójnej kwoty. Samorząd Studentów wyraził zgodę na przeznaczenie dodatkowych środków. W chwili obecnej kwestor zgodził się na pokrycie finansowe i w tym tygodniu zostanie sporządzony aneks do umowy z wykonawcą. To pozwoli na prowadzenie dalszych prac – zapewnia dyrektor działu tech-

nicznego. A więc wydaje się, że wszystko jest na dobrej drodze i roboty remontowe teraz ruszą pełną parą.

Teraz nasuwa się jedno z najważniejszych pytań – kiedy wreszcie studenci będą mogli korzystać z wyremontowanych pokoi? Kierownik Nawojki zapewnia, że prace, choć przerywane niespodziewanymi problemami, nadal trwają i trzecie piętro już wkrótce zostanie skończono. Teoretycznie już na przełomie lutego i marca studenci mogliby zajmować wyremontowane pokoje. Nie będzie to jednak możliwe. Dopóki firma wykonująca remont nie będzie miała podpisanej umowy na prace dodatkowe, pokoje nie będą mogły zostać oddane do użytku. A więc koło się zamyka...

Jak będzie wyglądała Nawojka po remoncie? Poza typowymi pracami renowacyjnymi i „odmłodzeniem” dość już wiekowego budynku całkowicie zostanie zmieniony układ pokoi. Kierownik akademika wspólnie z radą mieszkańców określił nowy rozkład pomieszczeń mieszkalnych.

Przykrą niespodzianką, zwłaszcza dla przyszłych studentów pierwszego roku będą, znane już z Bydgoskiej, pokoje czteroosobowe. Poza tym oczywiście standardowe trzyosobowe, dwuosobowe oraz jak zawsze pożądane jedyńki. Staraliśmy się brać pod uwagę to, by liczba studentów, która mieszkała w lewym skrzydle tak znacząco nie zmniejszyła się po poprawieniu komfortu pokoi, a z drugiej strony dążyliśmy do tego, aby warunki, w których dotychczas mieszkają studenci uległy znacznemu polepszeniu i by nie było za ciasno – powiedział kierownik Nawojki. Na całym skrzydle strata wyniosła zaledwie cztery miejsca.

Wszyscy są zgodni, co do tego, by prace trwały jak najkrócej i przy minimalnych kosztach. W tej chwili z użtku wyłączonych jest sto trzydzieści dziewięć miejsc. Ale chyba nikt na nie czeka, bo według słów przewodniczącego URSS UJ – Krzysztofa Wołosa – w każdym ujętowskim akademiku jest po kilka wolnych miejsc, na które nie ma chętnych.

Agnieszka Cynarska



MAIY AKADEMİK, DUZE PROBLEMY.

Jednym z problemów mieszkańców DS „Kamionka” jest brak odpowiedniej drogi prowadzącej do akademika. Ścieżka, którą chodzą studenci jest nieoświetlona, a przez to bardzo niebezpieczna. Kierownik nie robi nikomu nadziei – na oświetlenie w najbliższym czasie nie ma co liczyć, gdyż nie została do końca uregulowana sprawa gruntu. W bliżej nieokreślonym terminie być może owa ścieżka zostanie wysypana żużlem. Kostki brukowej nie można tam położyć, ponieważ może ona zostać rozkradziona. Nic to, że Kamionka położona jest na początku Nowej Huty, a w najbliższym sąsiedztwie ma Ogródki Działkowe, które zbyt dobrą renomą raczej się nie cieszą...

ERA TELEFONÓW. Odcięty od świata „Żaczek” doczekał się wreszcie realnej wizji telefonizacji. Siemens obiecał dostarczyć centralę analogowo – cyfrową w przeciągu miesiąca. Zaraz potem rozpocznie się okablowanie „Nowego Żaczka”, które potrwa około dwóch tygodni. Jeśli wszystko pójdzie sprawnie, mieszkańcy już za dwa miesiące będą mogli odbierać telefony w swoich pokojach. Można będzie również wykupić abonament wyjściowy. „Stary Żaczek” zostanie okablowany dopiero po wakacjach. A wtedy... prezes Fundacji „Bratniak” obiecał załatwić dostęp do Internetu. Za niewielką opłatą studenci będą mogli podpiąć się do sieci i może wreszcie będzie można powiedzieć, że wkroczyliśmy w dwudziesty pierwszy wiek...

PIENIĄDZE SIĘ ZNALAZIY... Znalazły się pieniądze na odnowienie kawiarni w DS „Żaczek”. Remont finansowany przez Samorząd Studentów UJ ruszy zaraz po wakacjach. Cały lokal zostanie poszerzony o taras. W piwnicach będą się mieściły łazienki i szatnie. W kawiarni zostanie zamontowana klimatyzacja, a cały lokal zostanie wyciszony.

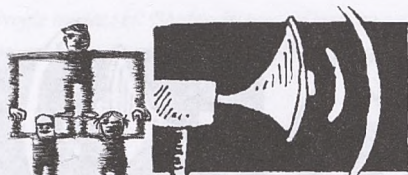
(EW)

KONIEC SERIALU. Na Bydgoskiej B zakończono kręcenie serialu pt. „Zostań moim opiekunem” z pralkami w roli głównej. Niechciane sierotki wreszcie znalazły swoje miejsca. W wyniku porozumienia zawartego między kierownikiem Rysiem a Radą Mieszkańców będą na stałe znajdować się w pokojach nr 605 i 810. Gratulujemy zdroworoządkowego rozwiązania!

(KW)



FOT. AGNIESZKA CYNARSKA



Organizacje INFO Studenckie

NIKT NIC NIE WIE, ALE BĘDZIE W PYTĘ. 28 marca w improwizowanym kinie – Teatr Buckleina odbędzie się pokaz świetnego filmu. Tytuł filmu oraz godzina rozpoczęcia jest (na razie) tajemnicą. Organizują: Komisja Kultury SS UJ oraz Ha!Art. – magazyn kulturalno-artystyczny.

KONCERT NZS – U. Klub Myśli Politycznej NZS organizuje 29 marca w Filharmonii krakowskiej koncert Przemysława Gintrowskiego. Premiera nowej płyty „Odpowiedź”. Piosenki do wierszy Herberta. Całość pod patronatem wiceprezydent Krakowa Teresy Starmach.

HISTORYCY POTRAFIĄ PISAĆ.

Dowodem na to jest najnowsza książka wydana przez Koło Naukowe Historyków UJ. Dzieło jest wynikiem studenckiego programu badawczego. Zawiera: „Niemieckie inskrypcje w Polsce. Dolny Śląsk, T. I, Koźuchów (Freystadt). Epitafia z muru i kaplic starego cmentarza ewangelickiego” [Deutsche Inschriften in Polen. Niederschlesien, T. I, Koźuchów (Freystadt). Die Epitaphie aus dem alten evangelischen Friedhof die Mauer und Grufthäuser], opr. W. Krawczuk i zespół, Koźuchów-Kraków 1999, 222 stron.

MEDIEWIŚCI W AKCJI – cokolwiek to znaczy. W dniach 8 - 10 marca odbędzie się II ogólnopolska sesja mediewistyczna „Społeczeństwo Polski średniowiecznej”. Inauguracja i wykład prof. S. Szczura o początkach Uniwersytetu o godz. 18.00. w auli Collegium Novum. W dwudniowych obradach weźmie udział kilkudziesięciu referentów z 15 ośrodków z całej Polski. Organizatorem jest Koło Naukowe Historyków UJ

KORKI DLA KORKIEGO Przy biurze pośrednictwa pracy „Indeks” powstaje nowa komórka zajmująca się tylko pośrednictwem korepetycjami. Każdy student zainteresowany tym projektem proszony jest o pojawienie się w lokalu NZS i wypełnienie ankiety.(PK)

WYDARLI MOTORNICZEGO – w holu krakowskiego magistratu prezentowana jest retrospektywna wystawa, związana z dwudziestolecie istnienia NZS. Do najciekawszych eksponatów należą drukowane domowymi sposobami ulotki ze stanu wojennego i dokumentujące studenckie strajki czarno-białe zdjęcia. Jest też ocenzurowana wersja plakatu ze studentożernym tramwajem – jednak podobny do jednego z radnych motorniczy został „wydarty”. Wśród prezentowanego materiału znalazł się archiwalny, piąty numer „WUJ-a” (JWT)

Wielu z nas tęskni za odrobiną egzotyki. Widać to najlepiej w ofertach podróży, kuszących wizją łądów ciepłych i dalekich. Grecja, Tunezja, Cypr, Egipt... Pociąga przede wszystkim gwarancja pięknej pogody oraz możliwość zapoznania się z odmiennymi kulturami. Jak się jednak okazuje, nie trzeba wyjeżdżać z kraju (ba, nawet z miasta!), by zasmakować nieco orwey inności.

Teranga -znaczy gościnność

W Krakowie nie brak miejsc ciekawych i oryginalnych. W lipcu 1999 roku dołączyło do nich jeszcze jedno - **Centrum Kultury i Sztuki Afrykańskiej. Galeria „Teranga”**. Mieści się ono przy ulicy Kalwaryjskiej 48. Z całą pewnością mieszkańcy Bursy Jagiellońskiej wiedzą o czym piszę, gdyż mają *Terangę* pod samym nosem.

Z AFRYKI DO POLSKI

Pomysłodawcą i założycielem owego miejsca jest Papa Samba Ndiaye. Prowadzi galerię wraz ze swą żoną Marzeną Serwą oraz przyjacielem Jean'em - Chrysostome'm Sanzą Mulangu.

Samba jest z wykształcenia zootechnikiem. Ukończył także kurs wychowawców kolonijnych oraz kurs „Mediator i obrońca praw dzieci”. To on zainicjował lekcje „Wiedzy o Afryce” dla dzieci i młodzieży. Sanza, jego współnik, to z kolei absolwent wydziału historii UJ, obecnie doktorant, założyciel i dyrektor szkół polsko-afrykańskich w Kongo oraz promotor rozwoju stosunków polsko-afrykańskich. Obydwaj świetnie mówią po polsku i w takim też języku rozmawiają ze sobą.

W Afryce istnieje bardzo wiele znacznie różniących się języków, przy czym najpopularniejszym z nich jest swahili. Porozumiewa się nim około 80 mln. ludności.

Usiłowałam, wraz z odwiedzającą *Terangę* wycieczką, nauczyć się paru prostych słów. Oto one: *Jambo* (czyt. džambo) - dzień dobry, *kwa heri* (czyt. kłaheri) - do widzenia, *aksanti* - dziękuję. W języku swahili mówi Sanza (pochodzący z D.R. Konga), zaś ojczystym językiem Samby jest *wolof*, którym porozumiewają się mieszkańcy Senegalu. Różnice są znaczące. W języku *wolof*: *dzieleldzien* - dzień dobry, *ba benen* - do widzenia, *dzieredzień* - dziękuję.

Teranga to po pierwsze galeria, pełna wszelakiej maści przedmiotów, przywodzących na myśl gorący kontynent afrykański. Znajdziecie tam masę ozdób, rzeźby, przedmioty codziennego użytku. Ściany zdobią afrykańskie maski i zdjęcia z podróży po Czarnym Lądzie. Wszystko to można zakupić (może z wyjątkiem zdjęć) i sprawić komuś w ten sposób naprawdę oryginalny prezent.

Z POLSKI DO AFRYKI

Myli się jednak ten, kto sądzi, że głównym celem twórców *Terangi* jest zarobek. *Teranga* to przede wszystkim Centrum: kultury i sztuki, informacji o Afryce, współpracy polsko-afrykańskiej oraz pomocy dzieciom Afryki. Jej twórcy organizują obecnie zbiórkę zabawek (uzbierali już około dwustu kilogramów), które mają trafić do rąk biednych dzieci, zamieszkujących odległy kontynent. Kiedy po raz pierwszy rozma-





FOT. PAULINA BOGUSZ

wiałam z Sambą na temat tego, skąd w ogóle wziął się pomysł na założenie tego typu miejsca w Krakowie, powiedział po prostu – „z tęsknoty”. Samba jest już w Polsce około dziesięciu lat i choć pokochał ten kraj i ma tu wielu przyjaciół (a wśród nich żonę), wciąż tęskni za swoją ojczyzną. W Polsce na temat Afryki mówi się niewiele, stąd pomysł, by nie ograniczać się tylko do prowadzenia galerii. Dużo czasu zajmuje Samba i jego przyjaciółom organizowanie prelekcji na temat Afryki dla uczniów szkół podstawowych i średnich, ale sądzę, że nic nie stoi na przeszkodzie, by swoją ofertę skierowali również do studentów. Ich wiedza na temat Afryki jest naprawdę imponująca. Myślę, że wielu z nas zainteresowałyby wierzenia, zwyczaje czy historia tej jakże odmiennej kultury. Zwłaszcza, że Samba i Sanza znają wiele szczegółów, których nie odnajdziecie w książkach.

PRACA U PODSTAW

Jak aktywnie krzewią ową wiedzę na temat Afryki w umysłach młodzieży miałam możliwość przekonać się na własnej skórze kilkakrotnie. Najpierw zostałam zaproszona na wieczorek folklorystyczny w Bunkrze Sztuki. Tam zespół taneczny *Terangi* z pomocą zgromadzonej publiczności, w rytm afrykańskich bębnow namalował Płótno Kosmosu. Na olbrzymiej czarnej płachcie rozlano plamy różnokolorowej farby.

Wszyscy chętni założyli na buty szpitalne pantofle i tańcząc rozmazywali ową farbę tworząc w ten dość oryginalny sposób happeningowy obraz.

Następnie odwiedziłam siedzibę *Terangi* przy ulicy Kalwaryjskiej, gdzie przyglądałam się lekcjom na temat wiedzy o Afryce, najpierw dla maluchów z drugiej klasy podstawówki, zaś później dla licealistów. Pierwsza z nich odbywała się w formie luźnej pogadanki.

Dzieci dowiedziały się wielu ciekawych rzeczy na temat Afryki, mogły także skosztować hibiscusa - owocowej herbaty, podobno o działaniu uodporniającym na wszelakie przeziębienia oraz zjeść prawdziwie afrykańską potrawę. Podobnie rzecz się miała ...z późniejszą grupą licealistów, tyle że tu miał miejsce już profesjonalny wykład. Największą uciechę jednak, zarówno małym i dużym, sprawił konkurs gry na bębnach i cymbałach, choć dla ucha słuchaczy było to doświadczenie średnio

przyjemne.

Teranga to w języku *wolof* - gościnność. I rzeczywiście tak się tam czułam, po dwóch godzinach miałam wrażenie, że znam właścicieli od bardzo dawna, a Afryka nie jest wcale tak daleko, jak mi się wydawało.

Paulina Bogusz

Jeżeli chcecie się o tym przekonać na własnej skórze, przypominam adres - ul. Kalwaryjska 48. Ewentualnie możecie zatelefonować, gdyby na przykład udało Wam się namówić prowadzących zajęcia na lekcję o Afryce w ramach jakiegoś wykładu, bądź ćwiczeń: 0601 46 88 31 lub (012) 637 71 14 - (do godz. 9 - tej rano i po 18 - tej).

FOT. PAULINA BOGUSZ



Piwo to jest życia blues, daje miłość oraz luz. Co prawda, nie piwo ma być głównym tematem tego artykułu, ale blues właśnie, a ponieważ żaden stosowny cytat nie przychodzi mi do głowy, a ten mieści się w klimacie, niechaj więc będzie.

BLUESOWISKO Z WUJEM

Mowa oczywiście o ostatniej imprezie w Łaźni, pod tytułem **Blues Brothers Party**, która odbyła się 22 stycznia. Informacje na plakatach mogły powalić najbardziej bywałych uczestników imprez różnego rodzaju: legendarna kapela bluesowa Blood Money, bluesowe okulary gratis, ogórki kiszone i chleb ze smalcem z własnoręcznie wyhodowanej świnki. I tak właśnie było!

Przede wszystkim miłe (bardzo!) urozmaicenie stanowiła jak najbardziej żywa i pięknie grająca kapela, nie żadna z gatunku CD Player, ale chłopaki, którzy bluesa znali jeszcze przed urodzeniem, z gitarami, klawiszami, harmonijkami, tudzież instrumentami dętymi chyba się urodzili. Zagrali bluesowo – rockowo – zajerzycie i od pierwszego momentu poderwali wielbicieli bluesa, i nie tylko, do tańca. Sporo osób dopasowało się do klimatu nie tylko behawioralnie, ale również wizualnie i można sobie było z przyjemnością obejrzeć różnego rodzaju wcielenia Blues Brothers (też skądinąd znana kapela) - garnitury, krawaty, białe koszule, kapelusze, no i oczywiście okulary...

Oryginalnym i wyczekiwany przerywnikiem w hulankach i swawolach był starannie przemysłany poczęstunek - kiszzone ogórki (witaminki przed sesją każdemu się przydadzą) i chleb ze smalcem - każde dziecko przecież wie, że jak się ma zamiar pić dużo herbaty, należy wcześniej dobrze zjeść, a najlepiej tłusto, wtedy ta herbata tak nie uderza do głowy. Smalec cieszył się taką popularnością, że zniknął zanim się jeszcze pojawił

Kolejną z licznych atrakcji wieczoru było karaoke, czyli konkurs śpiewania

znanych przebojów własnym głosem z podkładem muzycznym. Na początku nieśmiałość panowała ogólna, ale wokalista Blood Money, obdarzony nie tylko pięknym głosem, zaletami pozamuzycznymi, ale również umiejętnością przekonywania, wywabił nieśmiałych utalentowanych, a gdy wzruszenie odbierało im głos - wspomagał ich swoim wokalem. Dzięki temu mogliśmy usłyszeć, co można ciekawego zrobić ze znanym przebojem **BREAKOUT Kiedy byłem małym chłopcem**. Opcje były przeróżne - od klasycznych, poprzez popowe, do rapowych i balladowych.

Nie można zapomnieć również o występie niezwykle zdolnej grupy żeńskiej, której nazwa jest na razie owiana głęboką tajemnicą, ale niewątpliwie jeszcze o niej usłyszymy - dziewczyny zaprezentowały sek-

sowny układ taneczny- no, trzeba było to zobaczyć!

Kiedy legendarna kapela Blood Money z przyczyn obiektywnych musiała zakończyć swój koncert, pożegnana została gorąco i z nieklamany żalem. Na resztę nocy trzeba się było zadowolić kapelką CD Player, ale panowie tak podgrzali atmosferę, że zabawa trwała prawie do rana.

Jak człowiek posłucha dobrej muzyki, nabuże się witaminami i kwasami nasyconymi, to może sobie poszaleć, czy jest wyczerpanym nauką studentem, czy po prostu zmęczoną czymkolwiek innym istotą.

Na zakończenie optymistyczny akcent - z dobrze poinformowanych źródeł wiemy, że następna impreza już się szykuje.

Małgorzata Masłyk

GŁÓWNA KSIĘGARNIA NAUKOWA

UWAGA STUDENCI
PODRĘCZNIKI
AKADEMICKIE

NAJWIĘKSZY
WYBÓR
ZE WSZYSTKICH
DZIEDZIN NAUKI

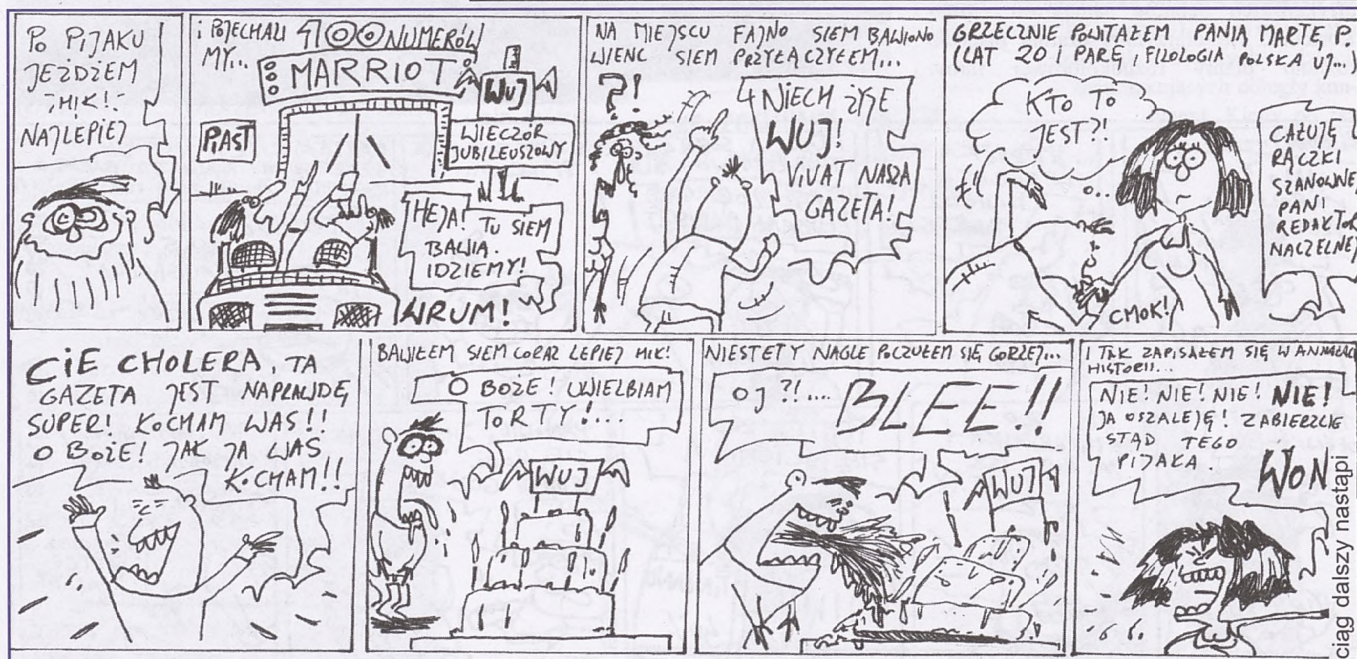
Zapraszamy:

pn.-pt.: 9.00-19.00

sb.: 10.00-15.00

Kraków ul. Podwale 6

E-mail: kisiegarnia@gkn.krakow.pl
<http://www.gkn.krakow.pl>





Bajka o dobrym Wuju i złym Enzetesie.

Czekałem z dużą niecierpliwością na ukazanie się nowego, jak zwykle wspaniałego numeru „WUJ-a”. Wreszcie doczekałem się. Kolega przyniósł mi świeży, pachnący farbą drukarską egzemplarz. Pomyślałem więc, że znów będę mógł nacieszyć oczy i serce scenami z pięknego życia studenta, dla którego dobra pracuje Fundacja „Bratniak”, Samorząd Studentów oraz organizacje studenckie. Nie myślcie jednak drodzy studenci, że jest im łatwo. Nie, nie. Istnieje organizacja, której najważniejszym celem jest komplikowanie pracy wspaniałym twórcom awangardowej studenckiej prasy. Tą paskudną organizacją jest NIEZALEŻNE ZRZESZENIE STUDENTÓW. Aby stwarzać pozory organizuje spotkania, festiwale, imprezy, obozy. Wszystko po to, by oszukać, omamić i okraść studenta. Na szczęście „WUJ” stoi na straży porządku i często demaskuje takie dwulicowe organizacje mające „wizję bliższą cynizmowi”. Tak też stało się w ostatnim numerze.

13 stycznia Wielki Demaskujący Michał Olszewski udał się na spotkanie NZS-u z Pawłem Chojnackim. Już po pierwszych pytaniach odkrył, że to była zasadzka. Paweł - współzałożyciel „tzw. Inicjatywy Wschodniej” (kiedyś członek NZS-u, więc pomimo obecnej działalności ciągle potencjalny podejrzany) został wciągnięty w rozgrywkę polityczną. Pomimo, że spotkanie zostało zorganizowane, by promować książkę, musiał on odpowiadać na pytania takie jak: „Czy korzystne jest dla Polski zaangażowanie się w sytuację w Czeczeni?” Taki obrót sprawy musiał wywołać bunt w M.O., co sprawiło, że stał się jeszcze bardziej podejrzliwy, a więc i bardziej skuteczny. Błyskawicznie zauważył, że NZS prowadzi podwójną grę. Całość (prawdopodobnie i tak dla nieudanego kamuflażu) popiera Chojnackiego, a jedna osoba (niewątpliwie inteligentna) z jego grona frontalnie go atakuje, uzmysławiając pozostałym - niewtajemniczonym zgubny wpływ romantyzmu na politykę państwa. W M.O. musiało się zgotować. Przecież dobre spotkania to te, na których jest dużo oklasków, każdy z każdym się zgadza i dochodzi do współpracy już po kurtuazyjnej pierwszej wymianie zdań. To słuszne wnioski, trzeba oszczędzać umysły i tak już bardzo zmęczonych sesją studentów, którzy na tego typu spotkania przychodzą odpocząć, zrelaksować się, a nie przysłuchiwać się ostrym polemikom. Tych i tak dostarcza im telewizja, pokazując ten parszywy AWS obrzucający błotem socjaldemokratów. A teraz najgorsze. To ja - jeden z cynicznych, dwulicowych NZS-owców wciągnąłem Pawła Chojnackiego w tę nieczystą rozgrywkę. I planuję brnąć w tym dalej. Zorganizuję Dzień Czeczenii i na pewno będę siał podczas niego propagandę, bo muszę zostać posłem. A wtedy będę malwersantem jakich mało! I wtedy M.O. dzięki swojemu poświęceniu w dążeniu do prawdy, jako uznany dziennikarz poczytnej równie jak „WUJ” gazety ogólnopolskiej, będzie mógł umieścić kolejny wspaniały i obiektywny artykuł demaskujący moje i moich kolegów gierki.

Od autora:

Sławomir Wróbel

Część niewątpliwie ciekawej i przykryj riposty nie dotyczy artykułu „NZS a sprawa kasztanów” i jest oceną działalności organizacji uniwersyteckich, co do których reprezentowania się nie poczuwam. Natomiast z chęcią odpowiem na zarzuty skierowane bezpośrednio w moją stronę:

1 Mocno brmiący wyraz „cynizm” umieszczony zresztą przez kolegę Wróbla w nieco innym kontekście niż ja to zrobiłem (chodziło o wizję polityki wschodniej) nie został użyty bezpodstawnie. Przypomnijmy - jeden z uczestników postulował ograniczenie polskich działań na Wschodzie, ponieważ grożą one m.in. upadkiem eksportu konserw wieprzowych do Rosji. Owszem, był to głos jednostkowy, niemniej jednak pochodził on od osoby mającej spory wpływ na kształt NZS-u. Można zarzucać, że dokonałem klasycznego chwytu *pars pro toto*, pytam jednak, czy był on bezpodstawny? Głos Millera jest w dużej mierze głosem SLD, głos Krzaklewskiego - głosem AWS, nie wiem więc, czy popełniłem błąd w sztuce, utożsamiając wypowiedź o konserwach wieprzowych ze zdaniem NZS-u. Jeżeli tak, to przepraszam.

2 Kolega Wróbel również popełnia błąd *pars pro toto*, ponieważ artykuł dotyczący jednego spotkania i poglądów na jedną sprawę traktuje jak część szeroko zakrojonego ataku na NZS, co jest oczywistym nieporozumieniem. Nie szturmuję żadnej obłożonej twierdzy, nie walczę z dobrymi rycerzami itd. Piszę jedynie o faktach, nie unikając interpretacji, z którą można się zgadzać lub nie. Wcale nie martwi mnie, że nie zgadzamy się ze sobą, co próbuje udowodnić kolega Wróbel. Martwi mnie jedynie, że nie mam w sobie tyle jadu, co on.

3 Trzeba wyjątkowego talentu interpretacyjnego, by doszukać się w moim artykule tak strasznych rzeczy, jakie insynuuje kolega Wróbel. Ani mi przez myśl nie przeszło, że NZS próbuje „oszukać, omamić i okraść studenta”.

4 Nie wiem, dlaczego w umyśle kolegi Wróbla powstało przypuszczenie, że wymarzyłem sobie dyskusję o Czeczenii, przebiegającą pod dyktando jakiejś jedynie słusznej racji. Pokazałem starcie dwóch postaw i to, że obie są głęboko umotywowane. Wcale nie martwi mnie, że ludzie nie zgadzają się ze sobą, kolegę Wróbel. Martwi mnie natomiast fakt, że Twoja riposta jest nieco zbyt jadowita jak na sprawę, której dotyczy. Mam nadzieję, że w następnej replce, jeżeli taka się, nie daj Boże, przytrafi, nie zaczniesz obrażać mojej rodziny. Pozdrawiam

Michał Olszewski



BIEG KOŚCIUSZKOWSKI. Jak co roku Politechnika Krakowska organizuje 24 marca bieg sztafetowy im. Tadeusza Kościuszki. Tradycyjnymi faworytami są ekipy AWF-ów: Gdańsk, Poznań, Kraków oraz jednostek wojskowych. Uniwersytet Jagielloński reprezentować będą po dwa zespoły w kategorii kobiet i mężczyzn. Zazwyczaj zajmują one w klasyfikacji generalnej biegu miejsca w drugiej dziesiątce, a w rankingu uczelni krakowskich toczą walkę o pierwszą trójkę. Serdecznie zapraszamy o godz. 12 na trasę sztafet, biegnącą dla mężczyzn ulicami: Warszawską, Rynek Główny, Grodzką, Kościuszki z metą pod Kopcem Patrona, dla kobiet wokół Rynku Głównego. (DM)

EPOKA OŚWIECENIA. Nastąpiły gorsze czasy dla tych, którzy podczas zajęć WF chowali się po kątach, gdzie w świetle starych i zużytych lamp nie dostrzegali ich instruktorzy. Na hali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu zainstalowane zostały nowe lampy halogenowe, energooszczędne i o większej mocy. Dzięki temu nawet w największej ciemności UJ-owscy sportowcy nie będą mieć problemów z trafianiem piłką do kosza.

FUTSAL. Występujący w cyklu rozgrywek „o puchar TKKF” reprezentanci Uniwersytetu Jagiellońskiego w piłce nożnej halowej po serii zadowalających wyników rozpoczęli czarną serię porażek, między innymi z zespołami z piątej dziesiątki klasyfikacji ogólnej 4-5 z Hawitem, 1-4 z Poczta Śródmieście. Wydaje się, że formę kopaczy kawałka skóry pożarł sesyjny stres. Nie najlepiej wróży to występowi krakowskich akademików na Mistrzostwach Polski w Lublinie.

MISTRZOSTWA UJ W NARCIARSTWIE. Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego UJ organizuje w końcu marca Otwarte Mistrzostwa Uniwersytetu Jagiellońskiego w narciarstwie alpejskim. Odbędą się one w Białce Tatrzańskiej. Koszt uczestnictwa -50 zł obejmuje przejazd, nocleg i całodniowe wyżywienie. Na stoku obok sekcji startować będą nauczyciele akademicki - warto więc spróbować swych sił i zostać MISTRZEM UJ.

TENIS STOŁOWY. Do organizowanych przez naszą uczelnię Mistrzostw Polski Uniwersytetów w tenisie stołowym zgłosiła się rekordowa liczba uczestników - ponad 220 osób. Cieszy to, że na przełomie marca i kwietnia KU AZS UJ gościł będzie reprezentację wszystkich polskich uniwersytetów, co nawet w zawodach tej rangi zdarza się po raz pierwszy. Z mistrzostw „WUJ” przygotuje specjalną relację. (KW)



INFO Kultura

NIEZNANE OBLCZE MAJA. Dwa razy w tygodniu znany krakowski poeta i nauczyciel akademicki, zatrudniony na stałe w Instytucie Filologii Polskiej UJ, dr Bronisław Maj, wciela się w prezesa **Spółdzielni Usług Literackich SZATNIA** i na antenie jednej ze znanych w Krakowie rozgłośni radiowych udziela głosu różnym dziwnym typkom. Spotkać tam można m.in. twórcę Cypriana, dyrektora ekonomicznego Zdzisława czy ochroniarza Jędrusia. Podobno audycja cieszy się dużym powodzeniem wśród słuchaczy.

„EUROPA KONTRA MCŚWIAT: JAK ZROBIĆ FILM?” Pod takim tytułem 27 marca odbędą się w Teatrze Buckleina warsztaty multimedialne. W programie imprezy zaplanowano projekcję filmu „Ucieczka z kina Wolność”. Po filmie organizatorzy przewidzieli spotkanie z młodymi twórcami kina niezależnego.

NOWY SZCZYT W ZAKOPANEM – tyle tylko, że nie górski, a „tłumny”. Prawdziwe obłęzenia przeżywa nowo otwarty „Gabinet figur woskowych”, który bije na głowę wszystkie inne miejscowe atrakcje turystyczne. Jak podają organizatorzy wystawy, w ostatnich dwóch miesiącach ekspozycję odwiedziło ponad dziesięć tysięcy osób. Tutaj każdy może sfotografować się z Bogusławem Lindą, czy uściskać dłoń prezydenta Kwaśniewskiego. Kłopotem dla organizatorów jest to, że niektórzy mają zbyt mocny uścisk i pozostawili figury bez rąk. Wystawa jest czynna codziennie od godz. 10.00. do ostatniego zwiedzającego.

ALTERNATYWNA EUROPA to cykl widowisk opisujących sytuację teatru niezależnego u progu trzeciego tysiąclecia. Składają się na nią przedstawienia zespołów alternatywnych z Polski i z zagranicy, a także warsztaty, dyskusje, komentarze. Prezentacje spektakli teatrów alternatywnych, zostały skupione w trzech grupach tematycznych. **ZADUCH** – grupuje przedstawienia postindustrialne, wymierzone w niekontrolowany rozwój cywilizacyjny. **DUSZNOŚĆ** – bohaterami tego cyklu będą ludzie nieprzystosowani do reguł gry wolnego rynku. **DUCHOWOŚĆ** – trzeci dział Alternatywnej Europy pokazuje drogę ratunku. Powrót do utraconych, przegapionych w pędzie ku ziemskim rajom, wartości. Każdemu spektaklowi towarzyszyć będzie spotkanie publiczne z jego twórcami. Idee **ZADUCHU – DOSZNOŚCI – DUCHOWOŚCI** najlepiej oddaje akcja „Teatr w centrum handlowym” realizowana przy współpracy Centrum Handlowym Carrefour. (AC)

Ż.U.R.

ŻADKO UDANA RUBRYKA
Żur z absurdem na wynos z boczkiem



Fot. Jony

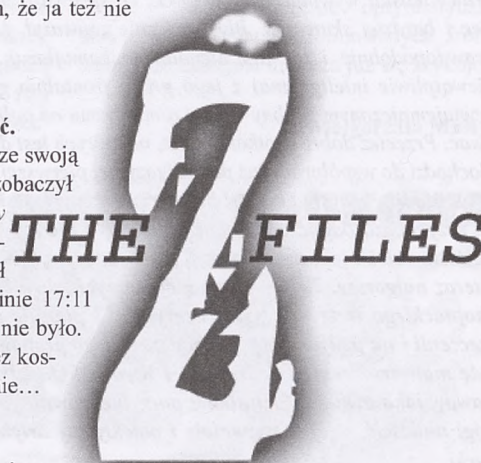
yyyyyyhhhhhaaaaa.....

Strzała Olo !!! Strzała Angela !!! Strzała Ż.U.R – oholicy. Jak zwykle małe sprostowanie: Pogłoski dotyczące mojej kandydatury na rektora wszystkich uczelni państwowych są nieprawdziwe, za co z góry przepraszam cały elektorat. Mam nadzieję, że po całej zimowej *session* – *session* macie jeszcze trochę mózgu w mózgu i zdołacie zrozumieć istotę rzeczy zawartej w dzisiejszym Żurku. Aha! Maciek powiedział, że mnie kocha.

Ok, co mi siedzi dzisiaj na wątrobie, to to, że jakaś taka psychoza społeczna się porobiła w tej naszej TiVi i gdziekolwiek spojrzę, wszyscy nic nie wiedzą, każdy coś widział, nic się nie dało zrobić, ksiądz mówi, że to nie to, a świstak zawiązał czekoladę. Poza tym sąsiad wygrał, a w przerwie droga reklama nowego – oryginalnego opakowania benzyny pitnej. Nie mam za wiele kasy, więc sprzedam wam kolejny odcinek absurdu w pigułce. Zaznaczam, że ja też nie wiem o co w tym wszystkim chodzi.

Godzina 17:09. Polna droga, ciemność.

Pan Walery Posypka wracał z łąk wraz ze swoją trzeźwą krową. Nagle nieopodal lasu zobaczył wielki, przerażający błysk. Jakby piorun, cy cuś? Ale lokrongle i się kren-ciło. W blasku świecącego obiektu stał jak cieć, a krowa zbaraniała. O godzinie 17:11 było po wszystkim, niestety krowy już nie było. O losach trzeźwej krowy porwanej przez kosmitów dowiedzą się państwo po reklamie...



Osiedle Smucin – Gmina Gołębniak.

Nikomu wcześniej nie znany Zbigniew Kozak został kapłanem okolicznej społeczności. Na osiedlowym parkingu, gdzie Zbigniew K. dwadzieścia lat temu zaparkował ostatni raz swoją Syrenę 105 L, stoi tłum wiernych. Święty samochód z delikatnym wizerunkiem najświętszej na bocznej szybie jest oblegany od dwu tygodni. *To jest cud, panie redaktorze. Ja od początku wiedziałam, że coś w tym aucie jest. To ja pierwsza zauważyłam obraz w szybie i wiem, co on oznacza* – Krystyna Biba, pierwszy świadek cudu. O tym, czy syrena zostanie przeniesiona do pobliskiego kościoła, dowiemy się po przerwie...

Poniedziałek 12:07. Kancelaria.

Po długotrwałym widzeniu z duchem świętym (łac. Spiritus ...) rząd postanowił dostosować się do najwyższej Prawdy i zwiększyć ceny paliw, alkoholu, papierosów, mięsa, pieczywa, kosmetyków i leków – ceny pozostałych produktów pozostają bez zmian. Szerzej o cudownej wizji w głównym wydaniu Wiadomości.

Godzina 17:24. Środek lasu. Ciemność.

Pan Iwan Spokojny odnalazł porzuconą przez kosmitów krowę. Zwierzę jest w stanie wielkiego szoku, kontakt jest utrudniony. Oczy trzeźwej krowy wskazują na lekki stan odurzenia po Niezidentyfikowanych Środkach Odurzających. Szokujący wywiad z porwaną nadamy w noc wigilijną – niedziela, godzina 24:00. Sponsorem programu jest *Ś w i s t a k* – firma stolarska z Alp. Zapraszamy.

Piotr Kochanek

Salceson@yahoo.com

Ps. Z przeprowadzonych przez Instytut Żadko Udanych Badań Opinii Publicznej wynika, że 78% Polaków spędza 2 do 3 godzin przed telewizorem. 92% z tej grupy uważa tę czynność za najlepszą formę relaksu i odnowy sił umysłowych.



Wszystko przetłumaczę z angielskiego na nasze - Piast p. 423, tel. 63749933

Kocham Cię Olu – Twoje Konradzisko
Jeżeli znasz biegle język angielski, potrafisz tę wiedzę przekazać i chcesz dorobić, to właśnie ciebie szukam – 6342157 (Piotr)

Bond, jeśli naprawdę mnie kochasz – czekam na dowód miłości – Daniel Trawka
Sprzedam portiera niesympatycznego – nadaje się do straszenia dzieci. Piast, p. 740.

Piotr, jestem z Tobą bardzo szczęśliwa – Renata

Kocham Cię „Świnio” – Twój Prosiaczek

Aniu Ż. – bardzo Cię lubię – Renata z Piasta

Andzia M. jesteś najwspanialszą przyjaciółką na świecie. Renata (Jenifer)

Fred – odwiedź mnie koniecznie – Wilma

Piotrze! Jesteś najlepszym lekarzem!!!
Dziękuję za opiekę - nieznośna pacjentka

Odstąpię dywanik, stan dobry, ciekawy wzór, przytulna kolorystyka, DS. 16, p.104A

Zgubiono legitymację studencką o numerze 99558/98/MN wydaną przez AGH – Wydział Metali Nieżelaznych na nazwisko Ryszard Szwed.

Jeżeli poszukujesz stacji, współlokatora czy skryptu, jeżeli chcesz coś sprzedać, kupić czy zamienić – wrzucić wypełniony blankiet do skrzynki „WUJ-a”, znajdującej się przy okienku recepcji DS. „PIAST”, ul. Piastowska 47

Twoje ogłoszenie znajdzie się ZA DARMO w pięciu tysiącach egzemplarzy pisma rozdawanego studentom Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ogłoszenia Biura Pośrednictwa Pracy

Dla studentów i absolwentów

DS. „Żaczek”, Al. 3-go Maja 5, pok. 37

Oferty mieszkaniowe:

2 pokoje z kuchnią, umeblowane, Nowa Huta, 600zł + czynsz + media

3 pokoje, ul. Otwinowskiego, 1500zł + media

3 pokoje z kuchnią, ul. Starowiślna, 1600zł + media, kamienica

Garsoniera, ul. Kantora, bez mebli, 700zł + media

Pokój z osobnym wejściem: Wola Justowska, 350 zł od osoby

Mieszkania studenckie (pokój w mieszkaniu):

miejsce w pokoju dwuosobowym

(dziewczyna), Borek Fałęcki, 237zł + media

2 dwuosobowe pokoje (dziewczyny), ul.

Długa, 50 \$ od osoby + media

miejsce w pokoju dla dziewczyny, ul. Kraszewskiego, 300zł

jednoosobowy pokój dla dziewczyny, Kozłówek, 300zł

pokój dla dwóch osób, Prądnik Czerwony, 300zł od osoby

miejsce dla chłopaka, ul. Lubomirskiego, 250zł + media

dwuosobowy pokój, Olsza II, 220zł od osoby

2 dwuosobowe pokoje, II Pułku Lotniczego, 250zł od osoby

Stacja:

dwuosobowy dla chłopaków, ul. Focha, 230zł od osoby

jednoosobowy, ul. Siemaszki, cena do uzgodnienia

2 osoby, ul. Sobieskiego, cena do uzgodnienia

jednoosobowy dla dziewczyny, Dąbie, 350zł

To tylko niektóre oferty. Jeśli nie dostałeś akademika, nie masz gdzie mieszkać, zadzwoń: 6327550, 6335477 w.226, pn.-pt. 9.30 – 15.30



Księgarnia Akademicka

sp. z o.o.

ul. Św. Anny 6,

31-008 Kraków

tel.: 431 2743

tel./faks: 422 1033 w. 11 67

publikacje zamawiać można listownie,
telefonicznie lub za pośrednictwem poczty
elektronicznej.

e-mail: ksakadem@cicero.law.uj.edu.pl

www.ch.uj.edu.pl/ksiegarnia.html

Ogłoszenia matrymonialne

Szczęży Wasylowicz - cichy wielbiciel Violetty Villas. Specjalnie dla niej zmienił fryzurę i założył marynarkę. Bez efektu. Nieczuła Viola wybrała swoje kozy. Ulubiony przebrój do śpiewania o czwartej nad ranem – *Pukając do knajpy bram*. Wie, że „Pana Tadeusza” nakręcił Polański. Nie wie, jak pozbyć się nadmiaru błękitnej krwi z żył. Prawdziwy arystokrata.

Martini Kałasznikow - skarbnik parainteligenckiej OSP (Organizacji Starszych Panów) „Bójownicy o wolną miłość dla syberyjskich niedźwiedzi”. Bardzo oddany sprawie. Po jego ostatnim liście Borys Jelcyń złożył rezygnację z funkcji prezydenta. Największe marzenie - wygrany casting do roli Cezarego Baryki. Zamiast idei szklanych domów propaguje ideę szklanych...telewizorów. Ekolog. Kuzyn Alicji Bachledy – Jelito.

Jeremy McChicken - Naczelnny Bodyguard mafii śląsko - kociewskiej. Twierdzi, że jest nieślubnym synem Zygmunta Kałużyńskiego. Kałużyński plotek nie potwierdza. Niedawno zagrał rolę karcmarza w *Ogniem i mieczem*. Na potrzeby filmu musiał przytyć 40 kilogramów. Teraz poddaje się ostrej diecie - pierwsze efekty już są widoczne. Od wąsów Hoffmana woli usta Izabelli Scorupco. W dzieciństwie przesładowany przez babkę - polonistkę na widok żołądka z filologii spluwa trzykrotnie przez lewe ramię.



Marcowe terminy wypłat stypendiów.

Obcokrajowcy: 1, 2 III; Wydział Matematyki i Fizyki: 6 III; Wydział Filozoficzny I – III: 7 III; Wydział Filozoficzny IV – V: 8 III; Wydział Chemii: 9 III; Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej: 10 III; Wydział Filologiczny I – III: 13 III; Wydział Filologiczny IV – V: 14 III; Wydział Biologii i Nauk o Ziemi: 15 III; Wydział Prawa i Administracji I – III: 16 III; Wydział Prawa i Administracji IV – V: 17 III; Wydział Historyczny: 20 III; Terminy dodatkowe dla wszystkich wydziałów: 21, 22 III.

Cytat numeru:

„Mam już wyglądający pogląd, jak to może wyglądać.”

Krzysztof Wołos - przewodniczący Samorządu Studentów UJ

PISMO STUDENTÓW



Pismo studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wydawane przez Fundację Studentów i Absolwentów UJ „Bratniak” (ul. Piastowska 47, 30 – 067 Kraków, tel. 4237252, fax. 4237084).

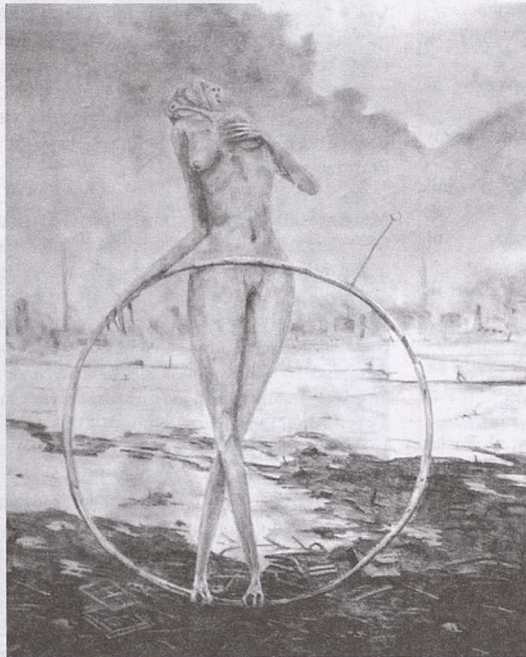
Kolegium Redakcyjne: Izabela Podplomyk (redaktor naczelna), Jacek Taran (zastępca redaktora naczelnego), Paweł Antoszek (redaktor techniczny), Agnieszka Cynarska, Piotr Kochanek, Michał Olszewski. **Promocja i reklama:** Jacek Zielenka (tel. 0501 844 590), **Wkładka programowa:** Agnieszka Cynarska.

Dziennikarze: Piotr Gębalski, Andrzej Stańdo, Konrad Welpa, Dorota Wierzbicka. **Rysownicy:** Łukasz Dygoń, Wojciech Rokosz, Adam Struski. **Współpracownicy:** Paulina Bogusz, Mirella Gurgul, Małgorzata Masłyk, Ryszard Olszowy, Michał Pasiński, Piotr Uruski, Stanisław Walentek, Ewa Wyrobiec.

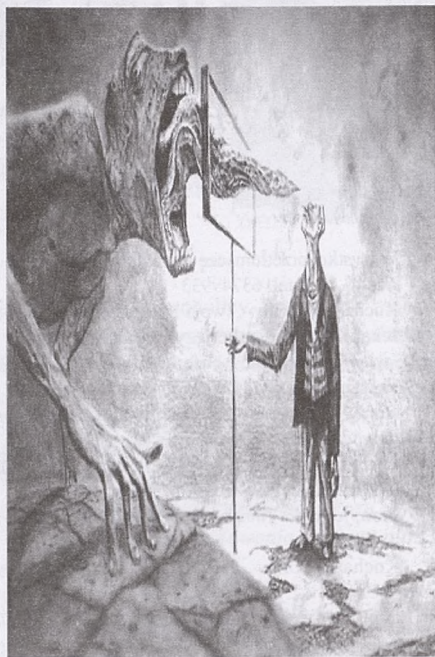
Druk: „K.H.K.” s.c., ul. Dunajewskiego 6/406, 31-133 Kraków.

Nakład: 5000 egzemplarzy rozdawanych bezpłatnie. **Numer zamknięto:** 22 lutego 2000r.

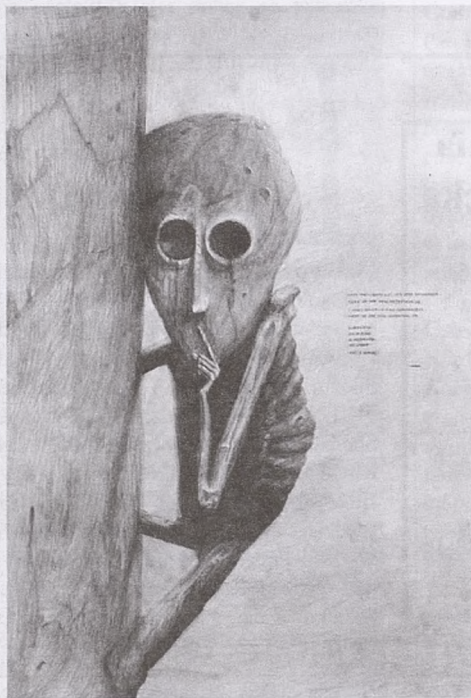
Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów. Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.



Sobotni, wstrętny, mroźny, styczniowy wieczór, to pora wręcz idealna na inaugurację wystawy grafiki Łukasza Banacha w Nowohuckim Centrum Kultury. W środku niewielki tłumek, przeważnie młodzi ludzie przyjaciele, koledzy, znajomi znajomych, jest też koleś z kamerą tak wielką jak on sam (lokalna telewizja albo kulturysta ekscentryk), jest też trochę „ludzi od sztuki”. Wśród nich bohater wieczoru Łukasz Banach, ubrany w czarne szaty, z „artystycznym” nieładem na głowie, trochę zażenowany bombardującymi go pochwałami płynącymi z ust otwierającej wystawę.

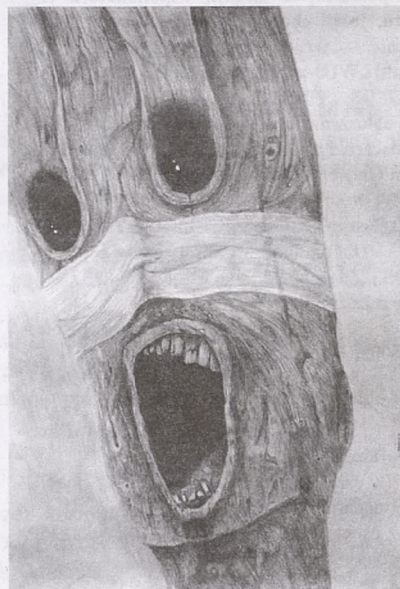


WYŚNIC SZTUKĘ

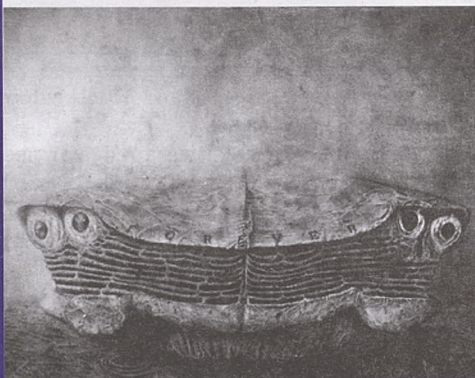


Przy rozprzestrzeniających się po całej sali dźwiękach z gry komputerowej „BLOOD” możemy rozpocząć zwiedzanie. Żadna z prac nie jest podpisana, tytuły jeśli istnieją to tylko w głowie autora, zresztą w tym wypadku są zbędne, każdy i tak widzi to, co chce zobaczyć i sam nazywa prace na swój własny użytek. Całą galerię wypełniają czarno-białe grafiki, wykonane za pomocą ołówka i palca, dwie prace powstałe przy użyciu farb zdecydowanie giną w grafitowym otoczeniu.

Łukasz twierdzi, że pomysły obrazów powstają podczas snu. Roi się w nich od krzyży, płonących cmentarzysk, rumowisk, w których wysilając wzrok i wyobraźnię dostrzegamy fragmenty przeróżnych przedmiotów (strzaskane ramy okienne, metalowe obręcze, powygnięte beczki na benzynę). Tu i ówdzie z obrazu pustymi oczodołami patrzą na nas dziwaczne stwory, dotknięte obrzydliwą chorobą, deformującą im twarze, w których z obrzydzeniem rozpoznajemy ludzkie



podobizny, oszpecone owrzodzeniami i jakby wyżarte przez trującą atmosferę, w której bezustannie kłębią się jadowite gazy. Gdzie indziej możemy dostrzec karykaturalne, nieludzkie (lecz człekokształtne) twory przemykające w połodze poprzez majaczące w oddali ruiny ongiś pięknych budowli upadającej cywilizacji. Napotykamy też słynnego na



całym świecie piewce pokoju i szczęścia amerykańskiego marines, tylko, że zamiast sympatycznej twarzyczki chłopca z Idaho spoziera na nas maskara o karabinowych łuskach zamiast oczu. W porównaniu z tym, parka ludzi kopulująca niczym pluskwy, gdzieś na pustyni pod samotnym słupem, wydaje się wręcz tematem na walentynkową kartkę.

Kres, katastrofa, Armagedon, atomowa zagłada - to tylko nieliczne skojarzenia, jakie mogą się nasunąć po obejrzeniu takiej wystawy. Na koniec przytoczę jej motto, które padło z ust autora. Brzmi ono: „memento mori” pamiętajcie o śmierci drogie robaczki, ale nie dłużej niż do końca tego artykułu

Piotr Gębalski

Ciekawy koncert? Wystawa? Spektakl? A może film?

Wszystko to znajdziesz w informatorze kulturalnym „KARNET”

a także w CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ przy ul. św. Jana 2,
czynnym pn-pt 10.00 - 19.00, sb 11.00 - 19.00

Z „KARNETEM” w Kraków!

KRAKÓW 2000
MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL
TEATRÓW
ALTERNATYWNYCH
XXV KRAKOWSKIE REMINIS-
CENCJE TEATRALNE

23 - 27 marca

PROGRAM

23 III (czwartek)

15.00 spektakl plenerowy, ul.
Grodzka **Teatr Strefa Cisy: Judasz,**
16.30 CK „Rotunda”

Teatr Kreatury: Radosny żywot
Głupka,
17.30 CK „Rotunda”

Teatr AENIGMA(Włochy):

Beckett, not I?

19.00 „Centrum Sztuki Solvay”,

Teatr Novogo Fronta(Rosja -

Czechy): *Ołowiana mgła,*

20.30 CK „Rotunda”

Teatr AENIGMA(Włochy):

Beckett, not I?

21.30 CK „Rotunda”

Alicja Żebrowska: pokaz filmów,

Spektakl towarzyszący:

19.00 Teatr Zależny, ul. Kanonicza 2

Jacek Sypniewski - Saul z Tarsu,

24 III (piątek)

14.00 Scena Ratusz, Rynek Główny

Teatr Ludowy:

Symfoniczna wazelina. 1917,

16.00 Refektarz Kościoła o.o.

Dominikanów,

Teatr PILGRIM (Rosja): Dary

Artabana,

17.00 PWST

Tiyatro Ti (Turcja): Niekończąca się

historia,

18.15 PWST

Teatr im. St.I. Witkiewicza : Pif! Paf!

Pufl,

20.00 CK „Rotunda”

Teatr Daska (Chorwacja): Trzy lewe

godziny,

21.30 dawny Pałac Ślubów, ul.

Straszewskiego 20

DOM OBERIU - akcja z udziałem:

Teatr 36 zł, Teatr „K...” - Scena „i”,

Kapela Niewiernego Tomasza,

Spektakl towarzyszący:

21.30 Teatr Groteska,

Teatr MUMERUS - Mumerus,

25 III (sobota)

14.30 Stowarzyszenie Teatralne

Łaźnia,

Bio - Grupa: Biochemical,

16.00 CK „Rotunda”

Unia TEATR NIEMOŻLIWY:

Toporland - suita na teksturę i kontra-

bas,

17.30 „Centrum Sztuki Solvay”,

USTA USTA: A.,

19.00 PWST

Teatr SNÓW: Żuraw,

20.30 spektakl plenerowy, parking

przed Muzeum Narodowym

Akademia Ruchu: Wola, Przewaga,

Władza

22.00 CK „Rotunda”

Komuna Otwock: Trzeba zabić pier-

wszego boga

Spektakl towarzyszący:

20.30 PWST,

Teatr Uniwersytecki (Belgia):

Herzstück

26 III (niedziela)

12.00 Akcja MARKET Krakowskie

Centrum Handlowe „Zakopianka”

12.00-16.00 Strefa Cisy: *Post scrip-*

tum

14.00 **Teatr Academia: Pojazd**

16.30 **Teatr Własny Stanisławiak:**

Wycinanka dla dwojga

18.30 **Teatr Performer: Demony**

współczesności

15.00 „Centrum Sztuki Solvay”,

Teater na Golia Ohliuv (Bułgaria):

Obyczaje

16.30 PWST

Teatr Porywacz Ciał: Vol.7,

17.45 PWST,

Teatr COGITATUR: W holdzie

ekspresjonistom

19.15 spektakl plenerowy, Rynek

Główny

Teatr KTO: Zapach czasu

21.00 CK „Rotunda”

Akademia Ruchu: Przychodnia. Exit

Spektakle towarzyszące:

19.15 PWST,

Teatr im. L. Solskiego: Czekając na

Godota

21.00 Klub Studencki „Bakałarz”

Teatr ENTR'ACTE - Mniszki (spek-

takl w języku francuskim)

27 III (poniedziałek)

18.30 PWST

Teatr im. Andersena: Skrzydło

Aniola

20.30 spektakl plenerowy, parking

przed Muzeum Narodowym

Akademia Ruchu: Heide Park

Spektakle towarzyszące:

17.00 CK „Rotunda”

Teatr Tańca KOMPANIA

(Węgry): Pocahunk

19.45 PWST im. L. Solskiego: spek-

takl dyplomowy PWST,

Bilety do nabycia w kasie CK

„Rotunda”, ul. Oleandry 1 od dnia 20

marca 2000 w godzinach 11.00 - 18.00

oraz przed spektaklami.

E-mail: festiwal@reminiscencje.org

KONCERTY:

Teka - Węgierski Zespół Muzyki

Tradycyjnej, koncert z cyklu „Muzyka

Świata”

6 marca - poniedziałek godzina 19.00

Filharmonia, ul. Zwierzyniecka 1,

bilety w cenie 50,40,30zł w kasie

Filharmonii.

Therion, Voivod - wystąpią na kon-

cercie

19 marca - niedziela, godz. 21.00,

Klub 38, ul. Budyka 4

Nighthawks at the Diner

24 marca - piątek, godz. 20.00, Miast

Krakoff, ul. Łobzowska 3



CENTRUM FILMOWE GRAFFITI

Ul. Św. Gertrudy 5, tel. 421 42 94, fax 421 14 02,
e-mail: graffiti@graffiti.com.pl

Zaprasza do swoich kin!

„WANDA” (Dolby Stereo SR) - ul. Św. Gertrudy 5,
tel. 422 14 55

„POD BARANAMI” (Stereo) - Rynek Gł. 27, tel.
423 07 68

BLAIR WITCH PROJECT

PREMIERA 3 MARCA

Scenariusz i reżyseria: **Daniel Myrick, Eduardo Sanchez,** wyst. **Heater Danahue, Michael A. Williams.**

21 października 1994 roku trójka młodych filmowców wybiera się do lasu Black Hills w Maryland z zamiarem nakręcenia dokumentu o miejscowej legendzie - wiedźmie z Blair. Cała grupa przepadła bez wieści. Rok później natrafiono na ich ślad - porzuconą taśmę filmową. „Blair Witch Project” jest tym, co po sobie zostawili. Dokumentuje wstrząsającą, pięciodniową wędrówkę filmowców przez las Black Hills i obrazuje wszystkie przerażające wydarzenia, które doprowadziły do ich zniknięcia.

CÓRY SZCZĘŚCIA

PREMIERA 10 MARCA

Reżyseria: **Marta Meszaros,** scenariusz według pomysłu **Zoltana Jancso, Marta Meszaros i Maciej Karpiński;** wyst.: **Olga Drozdowa, Masza Pietraniuk, Jan Nowicki;** POLSKA, 1999, 125 min.

Natasza, atrakcyjna Rosjanka, ulega namowom przyjaciółki Wery, by wraz z córką Maszą, zarobić na handlu w Polsce. W Warszawie opiekę nad „turystkami” rozkłada Janek - znajomy Wery. Początkowe nadzieje na szybki zysk z handlu nie spełniają się. Wera zostaje bestialsko zamordowana, a paszporty Nataszy i Maszy zatrzymuje policja „do wyjaśnienia”. Jedynym człowiekiem, do którego Natasza może zwrócić się o pomoc jest Janek. Mężczyzna proponuje jej posadę ekskluzywniej prostytutki i lokuje ją wraz z córką w luksusowym mieszkaniu. Atrakcyjna, mówiąca po angielsku Natasza, szybko zdobywa renomę wśród amatorów płatnej miłości. Czasami spotyka się też z „opiekunem” Robertem, jednak on obdarza szczególnym uczuciem jej córkę Maszę. Nieoczekiwanie z Rosji przyjeżdża mąż Nataszy....

8 "KOBIETY

PREMIERA 17 MARCA

Scenariusz i reżyseria: **Peter Greenaway,** wyst. **John Standing, Matthew Delamere, Vivian Wu, Luksemburg/Holandia/Niemcy/Wielka Brytania,**

1999, 120min.

Jeśli mężczyzna myśli o seksie co dziesięć minut, to o czym myśli przez pozostałych osiem? - pyta Peter Greenaway w swojej lakonicznej czarnej komedii o seksie pt. 8 "kobiety. Bohaterami filmu są dwaj stuprocentowi mężczyźni - ojciec, bogaty genewski bankier, któremu niespodziewanie umiera żona, i jego syn, mieszkający w Japonii - właściciel salonów pachinko. Syn usiłuje pomóc ojcu w przezwyciężeniu kryzysu na dość ekscentryczny sposób. Jego kuracja polega na skompletowaniu 8 kobiet, a właściwie 8 i pół kobiety, z których udziałem obaj realizują swoje najbardziej skrywane, ale i typowe fantazje seksualne. W swojej luksusowej rezydencji odprawiają prawdziwe misterium seksu, w które jednak reżyser włączył więcej wyrażonych dysput i dygresji niż scen fizycznych aktów, więcej estetyki, niż erotyki.

OSTATNIA MISJA

PREMIERA 25 MARCA

Reżyseria: **Wojciech Wójcik,** scenariusz: **Witold Horwath, Wojciech Wójcik,** wyst. **Peter Lukas, Janusz Gajos, Piotr Fronczewski, Ewa Grzelak,** POLSKA, 1999,

Kostynowicz - Polak, zawodowy zabójca, mistrz w swoim fachu, znany i ceniony na całym świecie. Ma na swoim koncie zabójstwa znanych przestępców, terrorystów. Zabija na zlecenie. Poznajemy go u szczytu sławy, gdy dokonuje egzekucji na jednym z najbardziej poszukiwanych terrorystów świata. Mija kilka lat. Postanawia wybrać się do Polski. Przed wyjazdem dawny kumpel z Legii Cudzoziemskiej składa mu propozycję: milion franków za głowę pewnego polskiego biznesmena. Kostynowicz nie chce jej przyjąć, ale okazuje się, że być może pojawi się szansa na odzyskanie utraconej przed laty córki...

Wkładka Programowa

W każdy poniedziałek w Biurze Fundacji „BRATNIAK” czekają na was darmowe wejściówki na bieżący tydzień (wystarczy wypełnić ankietę)



STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

Program na marzec 2000

01.03. (środa)

18.00 DKF - "To cholerne życie" reż. P. Bacso

02.03 (czwartek)

17.00 DKF - "Gospodarz stadniny" reż. A. Kovacs

03.03. (piątek)

21.00 5.00 Rockoteka *Tttribute To AC/DC* w trakcie wystąpią zespoły : Proletaryat, Tytus (Acid Drinkers), Ziyo, Illinois, Heart Attack

04.03 (Sobota)

8.00-13.00- Giełda narciarska

17.00 XVI Przegląd Kabaretów PaKA - eliminacje.

Wystąpią kabarety: JADRA CIEMNOŚCI, DO DNA, PODARTY, ZESPÓŁ MARKETINGOWO-KABARETOWY, HUMOREK

05.03 (niedziela)

8.00-13.00- Giełda narciarska

17.00 XVI Przegląd Kabaretów PaKA eliminacje.

Wystąpią kabarety: WÓJCIECH ŁYSKO, KOMPANIA HUBERTA TOMASZKA, DRĄGAL

06.03 (poniedziałek)

18.00 DKF Gutek Film Classic

uroczyste otwarcie przeglądu:

"Dym" reż. Wayne Wang

20.00 Spotkanie z Romanem Gutkiem

"Europa" reż. Lars von Trier - (przedpremiera)

07.03 (wtorek)

17.00 DKF "Funny Games" reż. Michael Haneke

19.00 DKF "Między złem a głębokim, błękitnym oceanem" (93') reż. Marion Hänsel

08.03 (środa)

17.45 DKF "Wszystko o mojej matce"

reż. Pedro Almodovar

19.45 DKF "Przełamując fale" reż. Lars von Trier

09.03 (czwartek)

18.15 DKF "Love is the Devil" reż. John Maybury

20.00 DKF "Zagubiona autostrada" reż. David Lynch

11.03 (sobota)

8.00-13.00- Giełda narciarska

18.30 DKF "Jesienna opowieść" reż. Eric Rohmer

- (przedpremiera)

12.03 (Niedziela)

8.00-13.00- Giełda narciarska

17.00 XVI Przegląd Kabaretów PaKA - eliminacje.

Wystąpią kabarety: ABSURDALNY KABARET, KACZKA PCHNIĘTA NOŻEM, DNO, ANI MRU MRU, KUZYN

13.03 (poniedziałek)

18.00 DKF "Po tamtej stronie chmur" reż. Michelangelo Antonioni

20.00 DKF "Idioci" reż. Lars von Trier

15.03 (środa)

20.00 Śpiewać Każdy Może
prowadzenie: Zbigniew Książek

16.03 (czwartek)

DKF "Wieczór z fantastyką"

18.00 "Blade Runner" reż. Ridley Scott

20.15 "Matrix" reż. Andy i Larry Wachowscy

23.00 "Pi" ("??") reż. Darren Aronofsky (przedpremiera)

17.03 (piątek)

20.00 KINO "Czarny kot, biały kot" - reż. E. Kusturica

18.03 (sobota)

8.00-13.00- Giełda narciarska

18.00 KINO "Wieczność i jeden dzień"
- reż. T. Angeloupoulos

19.03 (niedziela)

8.00-13.00- Giełda narciarska

20.00 KINO "Głowa do wycierania" - reż. D. Lynch

20.03 (poniedziałek)

20.00 KINO "Człowiek słoń" - reż. D. Lynch

21.03 (wtorek)

20.00 KINO "Hana Bi" - reż. T. Kitano

23 27 marca (czwartek poniedziałek)

25 Międzynarodowy Festiwal Teatrów Alternatywnych
Krakowskie Reminiscencje Teatralne

29.03 (środa)

20.00 Galicyjskie Wieczory z Piosenką
goście wieczoru: Wojciech Waglewski i Mateusz Pospieszalski /Voo Voo/
zaprasza: Lidia Jazgar

31.03. (piątek)

21.00 5.00 Rockoteka

UWAGA!!!

01.04. (SOBOTA)

20.00 3.00 PRIMAAPRILISOWY MARATON FILMOWY
- !!!TRZY SUPER FILMY!!!

14 luty - 2 marca DKF "ROTUNDA" zaprasza:
GUTEK FILM CLASSIC

UWAGA! PLEBISCYT!
NAJLEPSZY FILM LAT 90
NAJWYBITNIEJSZY REŻYSER LAT 90

Do wygrania atrakcyjne nagrody
Szczegóły znajdziecie w CK "Rotunda"
oraz pod adresem www.rotunda.org.pl/filmy

Bezpłatne zaproszenia na wybrane imprezy do odebrania w biurze Fundacji "Bratniak" DS "Piast"
ul. Piastowska 47, co każdy poniedziałek

Wystarczy że:
przyniesiesz ze sobą egzemplarz "WUJ-a" i
wypełnisz ankietę.
Szczegóły programu, opisy filmów i innych
imprez znajdziesz na ulotkach oraz w Internecie.

Będąc w "Rotundzie" pytajcie o ankietę -
do wygrania stałe zaproszenie na imprezy!

Wkładka Programowa

mikro

KLUB SZTUKI FILMOWEJ

ul. J. Lea 5
tel. 6342897

HERBATKA Z MUSSOLINIM

Lata 30., okres władzy Benito Mussoliniego. Wiekowe damy angielskie, z racji ciętości dowcipu i snobistycznych manier zwane „Scorpion”, mieszkają we Florencji. Kultuwują one codzienny ceremoniał picia herbaty i nie bardzo przejmują się otaczającą ich ponurą rzeczywistością, tym bardziej, że przecież kiedyś siedział z nimi przy jednym stole sam duce. Nieoczekiwanie tę „herbacią” sielankę zakłóca przyjazd do Florencji pewnej ekscentrycznej Amerykanki.

Reż.: Franco Zeffirelli

Wyk: Cher, Judi Dench, Joan Plowright, Maggie Smith

CI, KTÓRZY MNIE KOCHAJĄ, WSIĄDĄ DO POCIĄGU

Wzięty malarz ogłasza swoim bliskim, że „ci, którzy go kochają, wsiądą do pociągu” i niebawem umiera. Zgodnie z wolą zmarłego pogrzeb odbędzie się na największym cmentarzu Europy. W pociągu wielu z jego przyjaciół spotyka się po raz pierwszy. Film składa się z trzech części: podróży do Limoges, uroczystości pogrzebowych i spotkania w domu rodzinnym. Film został nagrodzony 5 Cezarami.

Reż.: Patrice Chereau (twórca min „Królowej Margot”)

Wyk: Jean – Louis Trintignant, Charles Berling, Vincent Perez, Dominique Blanc

GOYA

Francisco Goya – hiszpański malarz, który dokonał rewolucji w malarstwie, był człowiekiem nieodgadzionym, pełnym wewnętrznych sprzeczności, o mrocznej osobowości i powiklanej biografii. Pytanie „jaki był?” Nasuwa się każdemu, kto patrzy na jego skrajnie katastroficzne i skrajnie radosne prace. Film Saury, do którego bardzo istotny wkład wniósł autor zdjęć – Vittorio Storaro – jest rodzajem holdu złożonego artyście, stale – poprzez swój oniryzm i elementy surrealizmu – obecnego w twórczości reżysera.

Reż: Carlos Saura

Wyk: Francisco Rabal, Jose Coronado, Dafne Fernandez

Hiszpania/Francja 1999

W następnym miesiącu zapraszamy na pełną retrospektywę twórczości Andrzeja Wajdy.

1	SR	16:00	BUENA VISTA SOCIAL CLUB	18:00	BUENA VISTA SOCIAL CLUB	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
2	CZ	16:00	GENERAL	18:15			
3	PT						
4	SO						
5	ND	16:00	Herbatka z	18:15		20:15	
6	PN		Włochy 1999				
7	WT						
8	SR	16:00	BUENA VISTA SOCIAL CLUB	18:00	Niemcy/Anglia 1999	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
9	CZ	16:00	Herbatka z Mussolinim	18:15		20:15	BUENA VISTA SOCIAL CLUB
10	PT		CI, KTÓRZY MNIE KOCHAJĄ				
11	SO	15:00	KOCHAJĄ	17:10	GHOST DOG	19:10	BUENA VISTA SOCIAL CLUB
12	ND		Francja 1998 123		DROGA SAMURAJA		BUENA VISTA SOCIAL CLUB
13	PN				USA 1999		
14	WT	16:00	GHOST DOG			20:15	GHOST DOG
15	SR		DROGA SAMURAJA		CI, KTÓRZY MNIE KOCHAJĄ	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
16	CZ				WSIĄDĄ DO POCIĄGU		
17	PT	16:00	GOYA	18:00	WSZYSTKO O MOJEJ MATCE	20:15	GHOST DOG
18	SO						DROGA SAMURAJA
19	ND	15:00	TANGO	16:30	WSZYSTKO O MOJEJ MATCE	18:50	GHOST DOG
20	PN		Argentyna/Hiszpania 1997 105		Hiszpania 1999 110		DROGA SAMURAJA
21	WT				Hiszpania/Francja 1999 101	20:40	
22	SR	16:00	GOYA	18:00	WSZYSTKO O MOJEJ MATCE	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
23	CZ					20:00	TANGO
24	PT						
25	SO	16:00	π	18:00		20:00	POCIĄG ŻYCIA
26	ND		USA 1998		TANGO		Francja/Belgia/Rumunia/Holandia 1998 103
27	PN	16:00	POCIĄG ŻYCIA			20:00	π
28	WT						
29	SR	16:00	π	18:00	POCIĄG ŻYCIA	20:00	Film francuski w wersji oryginalnej
30	CZ					20:00	ELIZABETH
31	PT	16:00	ELIZABETH	18:15		20:15	π
	SO		Wielka Brytania 1998 125				



REPERTUAR SCENY OF NA MARZEC

4.03.sobota – godz. 19.00

STOWARZYSZENIE TEATR NUMERUS

Encyklopedia na scenie...tego jeszcze nie widzieliście !!!

11.03. sobota – godz. 18.00

E. Ionesco „ŁYSA ŚPIEWACZKA”

Klasyka teatru absurdu.

18.03.sobota – godz. 19.00

FORMACJA CHATELET

Firma kabaretowa z dużym polotem, odjazdowymi pomysłami.

20.03. poniedziałek, 21.03. wtorek – godz. 19.00

Rafał Maciąg „BADER, TRZY DANIA”

PRAPREMIERA POLSKA!!!

25.03.sobota – godz. 19.00

KABARET MUMIO

Przełamuje stereotypy kabaretowego poczucia humoru.

Sprzedaż biletów:

Kasa Teatru „Groteska”

ul. Skarbowa 2

CiK, ul. Jana 2

PATRONAT MEDIALNY:

Dziennik Polski

Radio Kraków

Wkładka Programowa

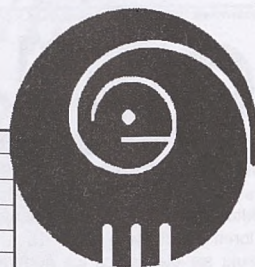
Bilety w Kasie Teatru GROTESKA

w cenie: 10 zł – ulgowy, 14 zł - normalny

scena OF groteska, ul. Skarbowa 2, Kraków

W każdy poniedziałek w Biurze Fundacji „BRATNIAK” czekają na was darmowe wejściówki na bieżący tydzień (wystarczy wypełnić ankietę)

KLUB POD JASZCZURAMI



**Stowarzyszenie
Krakowski
Ośrodek
Kultury
Studenckiej
„Pod
Jaszczurami“**

**31-042 Kraków
Rynek Główny 8**

e-mail:
piotrus@rak.krakow.pl

DZIEŃ	NAZWA	GODZ	CENY BILETÓW
1. U	WuHae – hip hop	20 ⁰⁰	WSTĘP WOLNY
2. Czw	BEANS – brit pop	20 ⁰⁰	WSTĘP WOLNY
3. Pt	NOC SOULOWA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
4. Sb	POPELINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
5. Nd	FIESTA LATINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
6. Pn		20 ⁰⁰	
7. Wt		20 ⁰⁰	
8. U		20 ⁰⁰	
9. Czw		20 ⁰⁰	
10. Pt	NOC SOULOWA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
11. Sb	POPELINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
12. Nd	Czad gielda WAŃKA WSTAŃKA + KSU + PSY WOJNY punk rock FIESTA LATINA – impreza taneczna	11 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ ok.21.00	WSTĘP WOLNY
13. Pn		20 ⁰⁰	
14. Wt		20 ⁰⁰	
15. U		20 ⁰⁰	
16. Czw	FRIK SCENA	20 ⁰⁰	5 PLN
17. Pt	NOC SOULOWA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
18. Sb	POPELINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
19. Nd	FIESTA LATINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
20. Pn	LAUREAT PRZEGLĄDU	20 ⁰⁰	WSTĘP WOLNY
21. Wt		20 ⁰⁰	
22. U		20 ⁰⁰	
23. Czw	SKALNI – impreza folkowa	20 ⁰⁰	
24. Pt	NOC SOULOWA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
25. Sb	POPELINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
26. Nd	FIESTA LATINA – impreza taneczna	20 ⁰⁰	
27. Pn	PRZEGLĄD KAPEL	18 ⁰⁰	WSTĘP WOLNY
28. Wt		20 ⁰⁰	
29. U		20 ⁰⁰	
30. Czw		20 ⁰⁰	
31. Pt	NOC SOULOWA	20 ⁰⁰	

Dla pierwszych 20 osób które pojawią się z numerem „WUJ-a“ - darmowe zaproszenie

ul. Karmelicka 6, 31-128 Kraków
tel. 292 72 19, tel./fax 422 45 44
e-mail: info@bagatela.krakow.pl
www.bagatela.krakow.pl

**TEATR
bagatela**

Kasa Biletowa rozpoczyna przedsprzedaż biletów 14 dni przed spektaklem, codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godzinach 10.00 – 13.00 i 16.00 – 18.00, w niedzielę kasa czynna 2 godz. przed spektaklem. Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki: parter 12 zł, I balkon 10 zł, II balkon 8 zł. Ceny biletów na spektakle wieczorne: parter 18 zł, I balkon 15 zł, II balkon 9 zł

CZEGO NIE WIDAĆ - M. Frayn

Teatr śmieje się sam z siebie, pokazując w krzywym zwierciadle zakulisowe życie tych, których zwykle z namaszczeniem oglądamy z teatralnego fotela.

1,2,3,4,5 III 2000 godz. 19.15

TAJEMNICZY OGRÓD - F. Hodgson-Burnett

Musicalowa wersja jednej z najbardziej znanych pozycji literatury dziecięcej, przygotowana z myślą o widzach w wieku od 5 do 105 lat.

Jest to opowieść o losach dzieci, które dzięki przyjaźni i wspólnej pracy odnajdują sens i radość życia. „Któż mógłby oprzeć się historii o powrocie wiosny do tajemniczego ogrodu i do zimnych ludzkich serc”. (The Stage: A. Quirke)

7 III godz. 13.00 i 18.00; 8,9 III godz. 10.00 i 13.00;
10 III godz. 10.00 i 18.00; 11,12 III godz. 17.00;
23,24,25,26 III godz. 18.00.

BALLADYNA wg J. Słowackiego

Przedstawienie, w którym reżyser Adam Sroka dokonując daleko idącej adaptacji dramatu Słowackiego, przywołuje czarowny świat romantycznej baśni. Widzowie zostaną zabrani w podróż do czasu minionego, czasu, który zyskał już status i mądrość mitu. Obok barwnego świata mar wylaniających się z Gopla, pojawiają się też osoby bardziej realne, bliższe współczesności, ale też istoty nadziemskie, które łączą w pewien sposób te dwa światy: miniony i obecny.

14 III godz. 19.15; 15 III godz. 11.00, 19.15;
16 III godz. 11.00.

KOSMOS W. Gombrowicza

W zakopiańskim pensjonacie toczy się dziwaczne śledztwo prowadzone przez Witolda i jego kolegę Fuksa. Dwaj młodzi ludzie natykają się na coraz dziwniejsze zdarzenia, idiotyczne szczegóły, które ich niepokoją - być może wskazują na czyjeś celowe działanie, ale może nie znaczą nic... Obaj próbują zrozumieć istotę tego, co się wokół nich dzieje.

Jednocześnie Witold nawiązuje romans z piękną Leną. Do czego to wszystko prowadzi? Prawie do zbrodni... niemal do szaleństwa...

28,29,30 III godz. 19.15

W kwietniu odbędzie się w Teatrze BAGATELA premiera „Makbeta” W. Shakespeare’a z Aleksandrem Domogarowem w roli tytułowej. **Która z polskich aktorek zagra rolę LADY MAKBET?**

Odpowiedzi prosimy udzielać telefonicznie w dniach wytypowanych spektakli pod numerem telefonu: (012) 422 45 44 lub (012) 292 72 19.

Dla czytelników, którzy pojawią się z „WUJ-em” i odpowiedzą na konkursowe pytanie czekają 2 podwójne zaproszenia na spektakle w dniach 02, 14, 29, 26 marca.

Wkładka Programowa